

Gaza, Odessa, Donieck – etapy ludobójstwa



Na oczach całego świata syjoniści dopuszczają się na mieszkańcach Gazy jawnego ludobójstwa. Prawda o zbrodniach reżimu w Tel Awiwie, mimo prób cenzurowania, przebiła się do zachodniej opinii publicznej, budząc spontaniczny sprzeciw, w ostatnich tygodniach wyrażany poprzez wielomilionowe manifestacje na ulicach europejskich miast.

Szczególnie w Polsce jednak powinniśmy doskonale pamiętać niemal identyczne masakry rosyjskojęzycznej ludności Ukrainy, atakowanej przez dziewięć ostatnich lat na rozkaz reżimu w Kijowie.

Ukraińska napaść na Donbas

W maju 2014 roku jako polski dziennikarz obserwowałem wybory prezydenckie na Ukrainie. Pojechałem też wtedy do Doniecka zobaczyć pierwsze manifestacje rosyjskojęzycznej ludności Donbasu, której zaraz po prozachodnim przewrocie odebrano prawo do używania języka rosyjskiego w urzędach, szkołach i całym życiu społecznym. Bezpośrednio po głosowaniu nie było tam jednak żadnych protestów, trwał zwykły tydzień pracy. Tłumy ludzi w normalnym, codziennym rytmie wysiadały z pociągów, żeby zdążyć do pracy. Wtedy właśnie nadleciały ukraińskie helikoptery. Bez żadnego uprzedzenia, bez żadnego wezwania – ukraińscy żołnierze zaczęli strzelać do ludzi na ulicach, bawili się przelatując nisko, odganiając biegających

w popłochu ludzi od budynków, w których chcieli się schronić. Odpalali rakiety w tory, celując w pociągi, które pospiesznie chciały opuścić stację. Padały ciała kobiet, dzieci, robotników, którzy tego dnia nie doszli do swoich fabryk, nie zaczęli zmiany w kopalniach, nie wrócili do domu. Przez cały dzień w Doniecku trwał chaos, wszędzie leżały zwłoki, miejsca w szpitalach nie starczało, a wojska ukraińskie i bojówki nazistowskie atakowały mówiących po rosyjsku w całym Donbasie. Wieczorem ci, którym udało się uratować, mogli wysłuchać wystąpienia nowowybranego prezydenta **Petra Poroszenki**, ogłaszającego rozpoczęcie „Specjalnej Operacji Antyterrorystycznej”.

Całopalenie w Odessie

Brzmi znajomo, prawda? Wojna na Ukrainie, o której wielu ludzi na Zachodzie dowiedziało się dopiero w 2022 roku, trwa od roku 2014. I to nie wszystko. Od 2014 roku trwa też ludobójstwo rosyjskoję zycznej mniejszości. Jeszcze przed ukraińską napaścią na Donieck, 2 maja tamtego roku, ofiarami banderowców padli mieszkańcy Odessy. Nad miastem jeszcze długo unosił się niemożliwy do zapomnienia zapach spalonych ludzkich ciał. Nazistowskie bojówki spaliły żywcem 42 mieszkańców tego wspaniałego, otwartego, wielokulturowego miasta. Odessa to perła Morza Czarnego. Jej mieszkańcy mówią własną, unikalną odmianą języka rosyjskiego, znani są z własnej regionalnej tożsamości i niezależności. To wystarczyło, żeby oligarchowie zapłacili nazistom i chuliganom za sterroryzowanie internacjonalistycznej stolicy południowej Ukrainy. Nieprzypadkowo jedną z pierwszych decyzji nowych władz, zatwierdzonych przez zachodnie mocarstwa w Kijowie po zamachu stanu w 2014 roku, było odwołanie ustawy o językach regionalnych i mniejszościowych. Uderzyło to przede wszystkim w mówiącą niemal wyłącznie po rosyjsku ludność południowej i wschodniej Ukrainy. To było właściwe wypowiedzenie wojny, wojny przeciw własnym obywatelom.

Banderowska Rzesza

Kolejnym etapem była też napaść na Cerkiew prawosławną. Nazistowskie bojówki wspierane przez policję zajęły główne wschodnie świątynie, atakowały i biły wierzących, przekazując je nowej organizacji religijnej, założonej przez administrację państwową i czczących nazistowskich zbrodniarzy, jak **Stepan Bandera i Roman Szuchewycz**, jako świętych. Nie koniec na tym. Na Ukrainie **Wołodymyra Zełeńskiego** zakazano działalności niezależnych związków zawodowych, ograniczono prawa pracownicze, dano pracodawcom, głównie oligarchom i kapitałowi zachodniemu, prawo do *lockoutu*, faktycznie zabraniając strajków, drastycznie obniżono płace, a majątek publiczny ostatecznie rozgrabiono. Zdelegalizowano opozycyjne partie polityczne, lewicowe i regionalne. Tymczasem **Ursula von der Leyen** [chwali](#) reżim kijowski za „*determinację i sukcesy w kontynuowaniu reform*”. W ten sposób krok po kroku, pod opieką anglosaskich mocarstw, bezpośrednio na granicach Unii Europejskiej, a w praktyce już nawet jedną nogą w UE – budowane jest państwo nazistowskie, banderowska Rzesza!

Żydowska odmiana faszyzmu

I nie jest to przypadek. Ukraina Zełeńskiego nie jest ani pierwszym, ani jedynym współczesnym państwem nazistowskim. Od 75 lat trwa syjonistyczny, zbrodniczy eksperyment w Palestynie. 75 lat czystek etnicznych, 75 lat ludobójstwa, 75 lat wojen. Podstawą ideologiczną państwa Izrael od początku był faszyzm, grupy takie jak banda **Awrahama Szterna** czy ruch syjonistów-rewizjonistów **Ze'eva Żabotyńskiego** odwoływały się wprost do ideologii i metod faszystowskich i (inaczej niż w dominującym dziś dyktacie medialnym) nie jest to bynajmniej wyzwisko, ale konstatacja faktów i podstawowa wiedza historyczno-politologiczna. Właśnie analiza ewolucji XX-wiecznego syjonizmu pozwala zrozumieć w jaki sposób ostatecznie przyjął on formę współczesną: doktryny

skonstruowanej na kształt świeckiej religii, mającej zastąpić tradycyjny, zwłaszcza ortodoksyjny judaizm, z silnym komponentem rasizmu, ksenofobii i nietolerancji. Nie tylko zresztą wobec Palestyńczyków, muzułmanów i chrześcijan, ale także wobec Żydów, zwłaszcza ortodoksów, opozycyjnych wobec syjonizmu. **Antysyjonizm nie ma zatem nic wspólnego z antysemityzmem.** Co więcej, antysyjonizm to w obecnych okolicznościach wręcz... antynazizm, z oczywistym sprzeciwem wobec prawdziwego holokaustu Palestyńczyków.

Konwulsje neoliberalnego globalizmu

Nazizm i syjonizm to dwie strony tej samej monety. Ideologie nietolerancji służą jednemu celowi, maksymalizacji zysków globalnego kapitału. To nie jest tylko zabijanie dla zabijania. Wojna na Ukrainie, wojna w Palestynie, jutro może wojna o Tajwan – to konwulsje neoliberalnego globalizmu. Z jednej strony są okazjami do sprzedaży gigantycznej ilości broni, dalej to banki przekazują miliardowe dotacje amerykańskie, brytyjskie i europejskie na rzecz reżimów w Kijowie i Tel Awiwie, z których znaczna część trafia też zapewne od razu z powrotem do skorumpowanych anglosaskich polityków. Czy to są pieniądze dla ofiar wojny? Dla ukraińskich, żydowskich czy palestyńskich wdów i sierot? Oczywiście, że nie, te pieniądze to zyski firm zbrojeniowych, rosnące majątki oligarchów i wzmożone obroty międzynarodowej finansjery. Oczywiście, np. brytyjski rząd zapewnia równocześnie, że dostarcza także pomoc humanitarną dla cywilów w Gazie. Gdyby jednak Westminster i kolejne administracje amerykańskie przez dekady nie popierały syjonistycznego reżimu z jego polityką czystek etnicznych – żadna pomoc nie byłaby potrzebna, bo Palestyna byłaby bezpieczna i suwerenna, dokładnie tak, jak Narody Zjednoczone obiecały to Arabom jeszcze w roku 1947...

Preludium trzeciej wojny światowej?

Wojna to zyski, wojna to transfery finansowe, ale wojna to także wielka inscenizacja. To dla globalistów wielka szansa, by ukryć symptomy kolejnego kryzysu, by wywołać szowinistyczne emocje, by podniecić masy zapachem krwi albo nazwać oprawców ofiarami i znaleźć moralne usprawiedliwienie dla kolejnych zbrodni. 110 lat temu nikt nie wierzył w groźbę wojny światowej, wydawało się, że „postęp ludzkości” całkowicie wyeliminował taką opcję, a do konfliktów może dochodzić tylko w dalekich, dzikich krajach w koloniach, albo na Bałkanach. Nad Sommą, pod Verdun, u wybrzeży Helgolandu, na całym wschodnim froncie nasi pradziadowie zobaczyli jak bardzo mylny był ten optymizm. **Być może za kilka lat wojny na Ukrainie i Bliskim Wschodzie będziemy widzieć niczym wojnę domową w Hiszpanii, włoski najazd na Abisynię czy japońską agresję przeciw Chinom, jako wczesne etapy wojny światowej.** Jeśli wyraźnie nie powiemy dziś „nie” nazizmowi na Ukrainie, syjonizmowi w Palestynie i neoliberalnemu globalizmowi, który jest sponsorem obu – kolejna wojna światowa jest tylko kwestią czasu.

Akumulacja po trupach

Podczas wojny światowej nikt nie martwi się dziurami budżetowymi. Nikt nie troszczy się o koszty i warunki życia zwykłych ludzi. Nikogo nie obchodzi ani mit klimatyczny, ani prawdziwa ochrona środowiska. Liczy się tylko akumulacja kapitału. **Rzeki krwi to tylko strumienie zysków finansjery.** Żądając pokoju na Ukrainie i Palestynie jednocześnie opowiadamy się za pokojową transformacją obecnego zglobalizowanego świata, przeciw dominującym w nich plutokracji i oligarchii oraz będącemu ich narzędziem nazizmowi.

Pokój dla palestyńskich i ukraińskich dzieci jest niezbędny, by ludzkość w ogóle miała jakąś przyszłość.

Rusofobia czy serwilizm wobec USA?



Fobia to stany lęku u neuropatów – najprostsza definicja, jaką znalazłem. Czy wszystkie osoby publiczne, które przy każdej okazji straszą Rosją są neuropatami? Oczywiście, że nie.

Nazywanie ich rusofobami jest nieprecyzyjne, ale dla wygody w mowie potocznej się przyjęło. Ci ludzie z dwóch podstawowych powodów grają swoją rolę. Czerpią z tego osobiste korzyści i utrzymują w strachu lud, by łatwo nim rządzić. Lud który z punktu widzenia psychologii i psychiatrii, w znakomitej większości, żadnych fobii nie posiada.

Przeciwko Europie

Jednak patrząc na rzecz socjologicznie, duża część Polaków, na przekór faktom, jest przekonana, że Rosja stanowi dla nas jakieś zagrożenie. Ponad trzydzieści lat tresury przez elity wywodzące się kręgu doradców opozycji lat 1980. przyniosło efekty. Ówcześni doradcy, bo nie robotnicy, którzy wystrajkowali im dobrobyt, w dużej części żyli wtedy za pieniądze płynące z Zachodu, głównie z USA -zatem dziś dla zachodnich ośrodków władzy są sprawdzonymi współpracownikami.

W dobie Internetu życiorysy tych ludzi są powszechnie dostępne. Kto, gdzie i kiedy był na zagranicznym stypendium, gdzie pracuje dziś, kto finansuje „jego firmę” itp. Utrzymywanie Polaków we wrogości do Rosji i do Niemiec jest w interesie USA. *„Rosja zintegrowana z Europą mogłaby stworzyć taką potęgę: jej ludność, potencjał przemysłowy i bogactwa naturalne co najmniej dorównywałyby amerykańskiemu, a najprawdopodobniej nawet je przewyższyły”* -kilkanaście lat temu pisał **George Friedman** (amerykański politolog, doradca wielu agend rządowych USA), który zdawał sobie sprawę z występujących w Polsce nastrojów antyrosyjskich i antyniemieckich. Dlatego proponował podsycanie tych historycznych lęków, by powstrzymać Polskę od silnej integracji z Rosją i z Niemcami, a w konsekwencji nie dopuścić do stworzenia euroazjatyckiego konkurenta dla USA.

Klan od polityki wschodniej

Styropianowi doradcy „S” i ich młodzi wychowankowie, wbrew polskiemu i europejskiemu interesowi, świetnie realizują te zadania. Jedni judzą przeciw Rosji, drudzy przeciw Niemcom, a jeszcze inni przeciw jednym i drugim. Najważniejsze, że Wuj Sam jest zadowolony. Ci najbardziej zasłużeni i najsprytniejsi potrafią ustawić się rodzinnie. **Agnieszka Romaszewska-Guzy** jako dyrektorka Biełsatu od lat pilnuje, by Polska nie miała normalnych stosunków z Białorusią i z Rosją. Orędowniczka likwidacji Rzeczypospolitej Polskiej, na rzecz stworzenia państwa potworka – unii między Polską, Ukrainą i Białorusią, oczywiście „wyzwoloną” spod legalnych władz. Jej 84-letnia matka jest etatowym doradcą prezydenta **Andrzeja Dudy** i zarabia tam (według bankier.pl z 06.04.2023) 13 tys. zł. plus inne dodatki. Ile zarabia jej córka Agnieszka? -wielu próbowało bezskutecznie ustalić. Widać jest to jedna z większych tajemnic państwowych RP. Od miesiąca, mąż Agnieszki Romaszewskiej-Guzy, **Jarosław Guzy** jest ambasadorem na Ukrainie. Bez wątplenia w tym nowym pseudopaństwie „klan Romaszewskich” byłby bardziej znaczący niż w RP. Zastanawia

mnie tylko, czy przyszły premier **Donald Tusk** może w pełni ufać ambasadorowi Jarosławowi Guzy, mężowi tak ambitnej żony? Czy ów ambasador będzie na tyle uczciwy, jak inny proamerykański watażka **Remigiusz Okraska**, który jednak ostatnio przedstawił prawdziwy obraz sytuacji na Ukrainie? Mimo, że w lutym 2022 roku na łamach swojego kwartalnika „Nowy Obywatel” wypisywał osobiste rojenia (10 tez o Rosji).

Uryna i Ukraina

Oczywiście nie za darmo. Według „Krytyki Politycznej”, kwartalnik Okraski jest wspierany przez PiS-owskie dotacje. Tylko w tym roku, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wpłaciło 59 202 zł na edycję, promocję i rozwój czasopisma. *„Dotacje rządowe to zresztą niejedynе źródło finansowania działalności Okraski, który został też jednym z twórców kierowanego do pokolenia Z projektu TVP SwipeTo, gdzie nagrywa podcasty”* (krytykapolityczna.pl, 5 lipca 2023, *Remigiusz Okraska – od antyglobalisty i zwolennika urynoterapii po kumpla prawicowych elit*). Zainteresowanych odsyłam do tego artykułu, bo opisano tam więcej źródeł finansowania naszego zwolennika Pax Americana, który w lutym 2022 roku wypisywał m.in. takie brednie:

„8. Uważam, że docelowo Rosja powinna zostać zniszczona. Zdruzgotana militarnie i gospodarczo. Rozparcelowana. Wszystkie ludy, które tłamsiła, mordowała i terroryzowała, powinny same stanowić o sobie, być niepodległe, dysponować suwerennymi niepodległymi państwami. Tylko Rosja słaba i niewielka to Rosja, która nie zagraża innym na poważniejszą skalę. Jak to zrobić, to inna rzecz, ale nie ma innej alternatywy dla pokoju w tej części świata. 9. Putin chujło. 10. Chwała wolnej, niepodległej, suwerennej Ukrainie. Kij w oko wszelkim postawom i środowiskom prorosyjskim. Z lewa, z prawa, skądkolwiek. Bliższy jest mi pierwotniak pantofelek, niż wy, skurwysyny. Remigiusz Okraska”.

Okraska otwiera oczy?

Jednak kilka dni temu, reklamując na FB najnowszy numer swojego pisma, Okraska napisał prawdę o Ukrainie, cytując fragment nowego tekstu. Pokazał, że obywatele Ukrainy mają już dość wojny i z tego powodu nieprzyjaźnie odnoszą się do własnych żołnierzy; *„Wojna schodzi na dalszy plan, i to nie tylko tutaj, w Unii Europejskiej, ale i czasem w samej Ukrainie. Już zdarzają się przypadki wyganiania żołnierzy z lokali gastronomicznych czy hoteli, bo brzydko pachną. Albo teksty w stylu: ‘Nikt was siłą do tego Bachmutu nie wysyłał’”*.

Taki obraz sytuacji na Ukrainie jest odmienny od tego lansowanego przez media głównego nurtu, co niweczy plany Agnieszki Romaszewskiej-Guzy, czy zgoła „klanu Romaszewskich”. Skoro takie sytuacje tam narastają, to znaczy, że bezmyślna i bezwarunkowa pomoc dla Ukrainy nie miała żadnego sensu, a naszą politykę wobec Kijowa należy mocno zmodyfikować. O antypolskich pomysłach Romaszewskiej, by kosztem Polski stworzyć jakieś nowe państwo-potworek, oczywiście nie może być mowy. Mam jednak nadzieję, że jego ekscelencja Jarosław Guzy jest uczciwym człowiekiem i będzie przedstawiał swojemu szefowi prawdę na temat ukraińskiej rzeczywistości, a nie kreację tejże rzeczywistości na podstawie marzeń własnej żony. Swoją drogą, pan ambasador ze swoimi osobistymi powiązaniami rodzinnymi, będzie kłopotliwym członkiem administracji premiera Tuska.

Patointeligenci i celebryci

Od ponad miesiąca trwa holocaust ludności cywilnej Palestyny. Czy ci wszyscy sławni Polacy którzy niedawno prześcigali się, by wspierać **Sławomira Sierakowskiego**, zbierającego pieniądze na tureckiego drona bojowego, chcąc mieć swój udział w zabijaniu Rosjan – na fali tamtego sukcesu próbują dziś pomóc cierpiącej ludności Palestyny? Oczywiście, że nie, bo to Wujowi Samowi by się nie podobało. Sierakowski błyskawicznie

zebrał ponad 22 mln zł. Ostatecznie producent przekazał Ukraińcom drona za darmo. Sierakowski wpłacił 5.130.000 zł na konto ukraińskiej fundacji zajmującej się pomocą dla armii ukraińskiej. Przy tej okazji przypomniał mi się niedawny wpis **Leszka Millera**: *„Prezydent Ukrainy poprosił dziennikarzy, by do końca wojny nie pisali o korupcji w kraju. Miliardy euro przeznaczone w ramach pomocy dla Ukrainy mają niknąć w ciszy”*. Zatem nie wiadomo ile z tych 5 mln otrzyma ukraińska armia, a ile zostanie przeznaczone na tzw. „koszty manipulacyjne”.

A co Sierakowski planuje zrobić z resztą pieniędzy? Czy służby skarbowe RP to kontrolują? Sierakowski błysnął na salonach, bo tą zbiórką zaktywizował mnóstwo celebrytów, którzy dzięki niemu mieli szansę medialnie i finansowo zmanifestować swoje poparcie dla polityki zagranicznej USA. Dla aktorek, reżyserów, piosenek, prezenterów, polityków itp. może się to przełożyć na rozwój ich karier. Sierakowski po zakończonej i nieudanej akcji obalania legalnych władz na Białorusi, w której brał aktywny propagandowy udział, znalazł się przez jakiś czas w celebryckim niebycie. Jednak niezawodny Władimir Putin w lutym 2022 wybawił go z kłopotu. Życie byłego lewicowca ponownie nabrało sensu; miał już swojego wroga i jako akwizytor tureckiego przemysłu zbrojeniowego, mógł zbawiać ludzkość czyli rozwijać swoją karierę. Akcja Sierakowskiego pokazała całkowitą degenerację tzw. polskiej elity. Z wielkim zapałem i hojnością wsparli zakup sprzętu do zabijania i zebrali rekordową kwotę, bo przypuszczają, że to im się opłaca. Dziś pozostają bierni i śmierć palestyńskich dzieci jest im obojętna. Jakakolwiek ich pomoc dla Palestyńczyków może być za oceanem źle odebrana, a to już wystarczy dla polskiego patointeligenta / celebryty, by nie robił nic, choć ma duże możliwości.

Wykładowca UJK nawołuje do zbrodni

W dzisiejszej Polsce patointeligent na urzędzie lub dotacjach, uważa się za odpowiednika szlachcica z czasów I RP. Podobnie

jak herbowi sprzed kilku wieków, gardzi wszystkimi, którzy nie należą do „narodu patointeligenckiego”. Zwłaszcza tymi którzy mają inne zdanie niż neo-szlachta i obnażają nikczemność i pazerność „jaśniepanów”. Pierwotniaki, pantofelki, sk...wysyny, onuce, psy Putina – to tylko niektóre określenia, jakimi polska „elita” posługuje się w dyskusji publicznej. Cel jest jeden – animalizacja przeciwnika. Według starych, sprawdzonych, hitlerowskich metod, kiedy Żydów porównywano do szczurów. Wszak szczura można zabić bezkarnie, bez wyrzutów sumienia. 9 listopada 2023 na łamach wiadomosci.onet.pl **Witold Sokała** (dr nauk politycznych, wicedyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Polityk Publicznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, przewodniczący Rady Fundacji Po.Int i jej analityk, publicysta „Dziennika Gazety Prawnej”, ekspert „Nowej Konfederacji”) postulował, by Polaków, którzy sprzeciwiają dalszej bezrefleksyjnej, niszczącej Polskę pomocy dla Ukrainy, po prostu topić w Morzu Czarnym. Oto dokładny cytat: *„Suflerów, namawiających nas do porzucenia Ukrainy na pastwę Kremla, należy po prostu wysyłać tam, gdzie – jak wiadomo – cumują ostatnio ‘russkije wojennyje korablja’. I to nawet wtedy, gdy Ukraińcy drażnią nas swoją arogancją czy mówią rzeczy sprzeczne z naszą wrażliwością, albo nawet doraźnymi interesami”*. Ktoś powie, że to tylko metafora. Owszem, co do metody pozbawiania życia przeciwników politycznych to metafora. Nikt nie twierdzi, że autor dosłownie chce topić tych ludzi w Morzu Czarnym. Jest jednak wielce prawdopodobne, że takie stwierdzenie wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art.255 par. 2 Kodeksu Karnego – nawiązanie do popełnienia zbrodni, zagrożonego karą pozbawienia wolności do lat 3. Tym bardziej, że nie wypowiedział tego pierwszy lepszy obywatel, tylko naukowiec, ważny członek fundacji założonej przez najbardziej znanego emerytowanego oficera polskiego wywiadu, facet uchodzący za eksperta itd. Może właśnie dlatego, by nie stracić namaszczenia salonu i nadal być ekspertem, pan doktor postuluje mordowanie samodzielnie myślących współobywateli. Ale skoro ci obywatele nie należą do „narodu

patointeligenckiego" i mają status animalny, to ich nie szkoda.

Za podobne przestępstwo, wzywanie podczas publicznej demonstracji do zabicia posłów, **Wojciech Olszański** został skazany na rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny. Aż się boję pomyśleć co by było, gdyby jakiś polityk czy publicysta, w proteście przed okradaniem własnego państwa na rzecz Ukrainy stwierdził, że z Ukraińcami trzeba rozmawiać tak jak kniaź Jarema. Salon by zawył z oburzenia, a OMZRiK od razu by zawiadomił prokuraturę. Absolutnie nie można bagatelizować takich wypowiedzi, bo ich eskalacja prowadzi do zabójstw. Mieliśmy już taki przypadek. Zabójca działacza PiS w Łodzi w 2010 roku, jak ustalił sąd, działał z pobudek politycznych. Był to okres ostrego konfliktu między PiS i PO i w przestrzeni publicznej aż roiło się od agresywnych wypowiedzi z jednej i drugiej strony. Wypowiedź dr. Witolda Sokały jest kolejnym potwierdzeniem degrengolady środowisk, którym wydaje się, że są elitą. Czy władze Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach ustosunkują się do tej wypowiedzi?

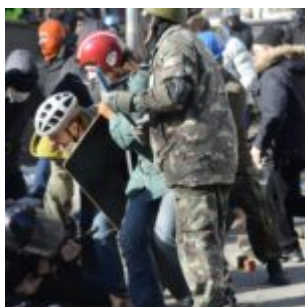
Bez suwerenności

Od trzydziestu lat rządzący Polską serwują nam różne polityczno -historyczne kłamstwa. Chyba „matką wszystkich kłamstw” jest pogląd o suwerenności Polski. W rzeczywistości zmieniliśmy tylko suzerena. Owszem, w 1989 roku zaczęliśmy tę suwerenność odzyskiwać (to był proces). Można symbolicznie przyjąć, że 17 września 1993 roku, gdy z Polski wyjechał ostatni żołnierz radziecki, Polska stała się suwerennym państwem i pozostała nim zaledwie przez kilka kolejnych lat. Symboliczną datą utraty suwerenności to chwila, gdy ekipa premiera Leszka Millera, za aprobatą prezydenta **Aleksandra Kwaśniewskiego** zgodziła się, by CIA zorganizowała w Polsce swoje tajne więzienie wyłączone spod jurysdykcji RP. Potem już poszło. Kolejna obca armia na terenie Polski i coraz bardziej serwilistyczna „elita” wobec nowego suzerena. Ludzie

samodzielnie myślący zawsze stanowili mniejszość, to nic odkrywczego. Dla większości zawsze to byli ci inni. Innych najczęściej próbuje się przerobić tak, by byli jak większość, lub zniszczyć. W walce z innymi na przestrzeni wieków stosowano różne metody, stosy, krematoria itd. Jednak zanim spalono w piecu pierwszego człowieka najpierw odczłowieczono jego wizerunek. Potem już bez wyrzutów sumienia można posłać takiego do pieca czy na dno Morza Czarnego. Na szczęście mamy XXI wiek i jako tako działające prawo. Może tak się zdarzyć, że mentalni potomkowie Torquemady czy Himmlera zanim kogoś gdzieś pošlą, sami zasiądą na ławie oskarżonych.

[Cezary Michał Biernacki](#)

Dziesięć lat piekła na Ukrainie



Czasami propozycja pójścia do piekła wygląda jak uprzejme zaproszenie na przyjacielskie przyjęcie herbaciane. Tak rozpoczął się kolejny kijowski Majdan w listopadzie 2013 roku.

„Spotykamy się o 22:30 pod Pomnikiem Niepodległości. Ubierzcie się ciepło, wypijcie herbatę, kawę, dobry nastrój i przyjaciół” – Mustafa Najem, etniczny Afgańczyk, który dzięki dramatycznej historii swojej rodziny stał się znanym ukraińskim dziennikarzem i osobą publiczną, dokonał tak

brzemienne w skutki wpisu na portalach społecznościowych.

Dziesięć lat temu pochodzenie etniczne inicjatora Majdanu wydawało się zupełnie nieistotne. Ale dziś jest to postrzegane jako ponura ironia. Współczesna Ukraina to „Afganistan w centrum Europy”, epicentrum kryzysu, wir, który bezlitośnie zasysa w siebie (lub już całkowicie nie wyssał) wszystko, co najlepsze w Starym Świecie w dziedzinie stosunków międzynarodowych po upadku muru berlińskiego w 1989 roku.

W latach, które nastąpiły po pamiętnej **Herbatce Kijowskiej**, wielokrotnie rozmawiałem o kryzysie ukraińskim z zachodnimi politykami, dziennikarzami i ekspertami i za każdym razem obserwowałem to samo zjawisko. Gdy tylko wypowiedziałem frazę „zamach stanu na Ukrainie w 2014 roku”, moi koledzy z UE, Wielkiej Brytanii i USA niezmiennie całkowicie tracili zainteresowanie tym, co mówiłem. W ich oczach pojawiło się zniecierpliwienie, zaczęli się rozglądać i albo grzecznie milczeli z męczeńskim wyrazem twarzy, albo mówili; „Dlaczego ciągle mówisz o tym samym?! Co się stało, to się stało! Ukraińcy dokonali wyboru. Wy, Rosja, powinniście byli zaakceptować ten wybór i iść dalej!”. Ale Rosji nie udało się „żyć” tak, jakby nic się nie stało, bez nagłego strategicznego zwrotu w swojej polityce. To, co z punktu widzenia Zachodu było nonsensem, „momentem technicznym”, incydentem, który nie był wart uwagi, w Moskwie zostało odebrane jako upadek fundamentów, coś, czego absolutnie nie da się znieść.

Władimir Putin, 17 listopada tego roku: „Do 2014 roku nie wyobrażałem sobie, że może dojść do takiego konfliktu między Rosją a Ukrainą. Gdyby powiedziano mi przed 2014 rokiem, że jest to możliwe, powiedziałbym: „Czyś ty zwariował?”.

Nie rozumieli i nadal nie rozumieją. Były prezydent Ukrainy **Leonid Kuczma** właśnie zaprezentował swoją znaną już książkę „Ukraina to nie Rosja”. Dwadzieścia lat później. Po wygłoszeniu sakramentalnych przekleństw pod adresem Moskwy, które są obowiązkiem w dzisiejszym Kijowie, Leonid Daniłowicz

wygłosił bardziej przemyślane oświadczenie: „Dwadzieścia lat temu z nadzieją skończyłem pracę nad książką. Tak, powiedziałem, Ukraina to nie Rosja. Ale oba państwa mogą żyć jako dobrzy sąsiedzi, nie tylko nie będąc wrogo nastawionymi, ale także wzmacniając się nawzajem”.

W tym czasie Moskwa miała dokładnie takie same nadzieje. Leonid Kuczma zaprezentował swoją książkę „Ukraina to nie Rosja” 3 września 2003 roku na Targach Książki w Moskwie. A 2 września prezydent spotkał się z prezydentem Putinem. Oto fragment oficjalnego oświadczenia Kremla po spotkaniu: „Władimir Putin powiedział również, że Rosja jest gotowa sprzedać Ukrainie więcej zboża w tym roku niż wcześniej uzgodniono”.

Rosja była gotowa żyć z Ukrainą „jak z dobrymi sąsiadami”. Ale rosyjskie rozumienie „dobrego sąsiedztwa” nie obejmowało przekształcenia Ukrainy w satelitę NATO, w zachodni przyczółek. W oczach Moskwy niepodległość Ukrainy oznaczała jej niepodległość, a nie dobrowolną zależność Kijowa od Zachodu.

Zamach stanu w Kijowie w 2014 r. (niech nasi zachodni koledzy znów przewrócą oczami – ja już się do tego przyzwyczaiłem) został odebrany w stolicy Rosji jako złamanie się suwerenności państwa przez nowe ukraińskie władze, które siłą doszły do władzy. **Jednocześnie wydarzenia w Kijowie zmusiły Kreml do radykalnego przemyślenia relacji z Zachodem.** Z punktu widzenia Moskwy USA i UE zachowały się jak „uczciwy człowiek”, który „z zasady” nie kradnie, ale jeśli nagle widzi okazję, nie może oprzeć się pokusie.

Gdyby po brutalnym obaleniu prezydenta **Wiktor Janukowycza** Zachód powiedział: „Stop! Janukowycz oczywiście nie jest naszym przyjacielem, ale ważniejsze są zasady! Nie na to się zgodziliśmy! Cofnijmy się o kilka kroków!” – wtedy wydarzenia zarówno na Ukrainie, jak i wokół Ukrainy mogły potoczyć się według innego scenariusza.

Ale zamiast tego Zachód zachowywał się jak człowiek, który nagle odkrył, że zasada „zbrodnia nie płaci”, którą był indoktrynowany przez całe życie, była w rzeczywistości czystym oszustwem. Okazuje się, że zbrodnia się opłaca, jak się opłaca!

Rosja została poproszona o przyjęcie *fait accompli* (francuski termin oznaczający „fakt dokonany”). Niestety, miałeś konto, ale zniknęło! Bank upadł! Zanieś swoje skargi do Ligi Reformy Seksualnej!

Ale Rosja w osobie Władimira Putina nie chciała zachowywać się jak kolejna bezbronna ofiara „geopolitycznego MMM”. A podstawą tej odmowy była nie tylko i nie tyle niechęć do tego, że została „nabita w butelkę”. Głównym motywem działań Putina było i nadal jest to, jak rozumie on podstawy bezpieczeństwa narodowego Rosji.

Neutralna Ukraina nie jest zaprzeczeniem tych zasad. Ukraina pod kontrolą Zachodu nie tylko zaprzecza, ale zaprzecza w 100%.

Oczywiście, nie jesteśmy jeszcze w stanie zrozumieć, jaką rolę w kijowskim Majdanie odegrały celowe działania Zachodu, a jakiego rodzaju inicjatywa lokalnych graczy – polityczna niekompetencja Wiktora Janukowycza (wystawienie i zdrada własnych sił bezpieczeństwa) i krwawe prowokacje tych przywódców Majdanu, których snajperzy ostrzelali funkcjonariuszy organów ścigania i uczestników samego Majdanu.

Znamy tylko wynik. „Tea party” Mustafy Nayyema była tragicznym kamieniem milowym we współczesnej historii świata.

Nie wiem, szczerze mówiąc, nie wiem, jaki morał można tu wysnuć w tym momencie. Dramatyczne i tragiczne wydarzenia wywołane przez kijowski Majdan wciąż trwają. Zastanówmy się nad tym przez chwilę: nie wszystkie „zaproszenia na herbatę” powinny być akceptowane. Czasami może się za nimi kryć sam diabeł.

Jeszcze o Dniu Niepodległości



Minął 11 listopada, dzień oznaczony na czerwono w polskich kalendarzach. W tym roku w sobotę a więc dla większości dzień wolny tak czy inaczej. Na ulicach i autobusach biało-czerwone flagi, prezenterzy telewizyjni na chwilę zastąpili ukraińskie barwy w kłapie marynarki kokardami w barwach polskich.

Przez Warszawę przeszedł znany już marsz, ponad 50 osób aresztowano za rozboje. W telewizji uroczystości i filmy o Piłsudskim, ewentualnie Witosie, Paderewskim, Dmowskim, Korfantom i Daszyńskim. Tak dla wielu Polaków wygląda 11 listopada. Ale – i to może być zaskoczeniem – nie o to w tym święcie chodzi. Jest to poniekąd święto symboliczne. Data wynika z rocznicy zakończenia wojny światowej, przedstawiana oficjalna historia z Piłsudskim w roli głównej to przejaskrawiona i wyidealizowana opowieść popularyzowana przez piłsudczykowskie władze celem uczynienia z Piłsudskiego bohatera narodowego.

Ale czy rzeczywiście jest co świętować? Przecież Polsce bardzo daleko do Niepodległości – Polska jest stale marginalizowana do roli prowincji europejskiej, czy wschodniej flanki NATO, wyprzedano polski przemysł, Polacy pracują dla Niemców i kupują w niemieckich sklepach niemieckie produkty jeżdżąc

niemieckimi samochodami (to celowe uproszczenie) a władzę w Polsce trzymają marionetki których ośrodek dowodzenia mieści się w amerykańskiej ambasadzie. Podkreśla się bardzo, że Polska jest na mapie (choć pod zaborami Królestwo Polskie było na mapie jako część Imperium Rosyjskiego) ale ten kraj na mapie ma stać się państwem frontowym. Języka oficjalnie nam się nie narzuca, ale w praktyce wpaja się nam język angielski na każdym kroku.

No więc, czy jest co świętować? Uważam, że tak. Świętować można polskość (słowo „polskość” często jest synonimem prymitywizmu w internecie, niesłusznie). Można świętować przywiązanie do tradycji i kultury polskiej. Można świętować patriotyzm – patriotyzm nie równa się szowinizm – patriotyzm jako miłość i szacunek dla Polski, bez potrzeby akceptowania jej obecnych władz czy prowadzonej przez nie polityki. Ani PiS, ani PO, ani Bąkiewicz nie mają prawa uważać siebie za monopolistów patriotyzmu, nikt nie może nam go odebrać. Patriotyzm to także walka o lepszą Polskę, o jej bezpieczeństwo i sprawiedliwość. Wreszcie przywiązanie do symboli narodowych – Flagi, Godła i Hymnu. Niby oczywista rzecz, ale niektórzy palą polskie flagi albo chętnie zastąpiliby ją flagą Unii Europejskiej.

Godło jest jakie jest – jedni wyklócają się że powinno być w zamkniętej koronie lub z krzyżem, inni że wzór sprzed 1927 roku a jeszcze inni że powinien być bez korony (osobiście orzełek bez korony najbardziej mi się podoba) ale orzełek w koronie jest obowiązującym godłem Polski i z tej racji należy mu się szacunek (jestem przeciwnikiem monarchii, ale to trochę tak jakby nie akceptować przymiotnika „Królewski” mówiąc o zamku). Hymn również może się nie podobać, ale jest obowiązującym Hymnem (był nim przed wojną, był w PRL i jest obecnie) i stanowi ciągłość państwowości polskiej.

To święto nie jest po to, żeby idealizować sanacyjnego dyktatora Piłsudskiego, nie jest po to, żeby rzucać racami i petardami na marszu Bąkiewicza krzycząc o wieszaniu

komunistów, nie jest też po to, żeby idealizować swój kraj taki jaki jest i zgadzać się na wszystko. Andrzej Duda ma rację – niepodległość i państwowości Polski jest dzisiaj szczególnie zagrożona. Ale nie przez Rosję jak wmawia nam marionetkowa głowa państwa. Jest zagrożona przez federalizację Unii Europejskiej w obecnym kształcie, panoszenie się wojsk amerykańskich po naszym kraju, spychanie nas na krawędź wojny w interesie amerykańskiego hegemonu oraz ze względu na coraz większą pogardę dla Polski, polskości czy języka wśród środowisk skrajnie liberalnych.

Nie ma Niepodległości, ale może to święto sugeruje nam, że warto o nią walczyć dla Polski? To jest nasze święto jako Polaków, niezależnie od opcji politycznej. Polska parokrotnie traciła niepodległość ale i potrafiła ją odzyskać. Zrobi to raz jeszcze i będziemy do tego potrzebni, Polska tego od nas oczekuje. Polska będzie wolna i niepodległa, kiedy odzyskamy naszą podmiotowość tak bardzo osłabioną przez ostatnie i póki co obecne elity.

[Jakub Janek](#)

**Jak Kaczyński i Morawiecki
likwidowali Polskę lamentując
później nad tym, co sami
zrobili**



WSTĘP

Kosmiczna hipokryzja partii PIS oraz małość duchowa (brak odwagi, charakteru i formatu intelektualnego) JK oraz kompletna amoralność jego wybrańca (MM) doprowadziły nas na wyspę... Ventotene. Prawie nikt z wierzących w PIS tego nie przyzna. Ludzie nie lubią aż tak się mylić...

No cóż... PIS to żadna prawica, to ZP (Zjawia Prawicowa). Sugestywna. Profesjonalna zjawia (s y m u l a k r u m). MM to doskonały anestezjolog. Anestezjolog, który dokładnie wie, kto robi w Europie tę operację na państwach narodowych i jak temu komuś zrobić dobrze uchodząc przed swoimi za Konrada Wallenroda. Prezes zajęty bagnem jatek i walk partyjnych nie ma czasu wiedzieć, co się w ogóle dzieje na świecie ani dlaczego tak się dzieje. A poza tym związany jest wiarą w historyczną wielkość swego brata jako herolda traktatu lizbońskiego. Sytuacja bez wyjścia. Klasyczna tragedia na kanwie syndromu sztokholmskiego. UE tłucze J. Kaczyńskiego czym popadnie i gdzie popadnie a on ją kocha miłością dozgonną. Relacja car-bojarzy schodzi niżej, aż pod strzechy. Tzn. tak jak UE tłucze Polskę i J. Kaczyńskiego, tak sam Kaczyński tłucze i poniża swoich wyznawców. Sprzecznościami, absurdami, mrzonkami i pustym biadoleniem. To jakiś dziwny węzeł psychologiczny: kłębowisko zaspokajania niezdrowych potrzeb w szacie pobożnego patriotyzmu. Monstrum.

Spójrzmy teraz na bardziej systematyczny bilans "nierządów" ostatniego takiego tria (JK, AD, MM) autorstwa prof. Piotrowskiego:

"Wywiad można obejrzeć powyżej, dla leniwszych

poniżej **transkrypcja** z wypowiedzi prof. Piotrowskiego:

- Warto zapytać czy my tę niepodległość jeszcze właściwie mamy
- zaczyna prowadzący, wprowadzając temat.

Zaletą dla sympatyków PiS musi być z pewnością druga minuta materiału, kiedy przed kamerą zwróconą w kierunku rozmówcy, a więc prof. Piotrowskiego, przedefilował jego kot, którego polityk i naukowiec z uśmiechem przesunął, a przecież prezes PiS znany jest z sympatii do kota właśnie. Można nawet powiedzieć, że ma kota, jak wielu innych.

Przedmiotem rozmowy jest projekt zmian w traktatach europejskich, dotyczący ok 60 obszarów. – Czy mamy się czego obawiać? – pyta prowadzący

- Obawy są poważne, ale z drugiej strony droga do ich wprowadzenia jest bardzo daleka. Są to propozycje jednej z 20 komisji parlamentu europejskiego, komisji spraw konstytucyjnych.

Z drugiej strony propozycje zmian zawarte w dokumencie wypracowanym przez komisję są popierane przez większość Parlamentu Europejskiego, bo przez 5 z siedmiu grup parlamentarzystów. Dokument z jednej strony odwołuje się do Traktatu z Lizbony, a w drugim akapicie, do manifestu z Ventotene. To drugie odwołanie jest o tyle istotne, że autorami tego manifestu było trzech intelektualistów: Spinelli, Rosssi i Colorni, antyfaszystów a jednocześnie socjalistów włoskich. Swój manifest opracowali w 1941 w czasie pobytu w więzieniu na wyspie Ventotene.

Socjaliści – antyfaszyści włoscy, zapisali tam – cytując za wikipedią:

*“konieczność stworzenia **solidnego europejskiego państwa ponadnarodowego** jako jedyne go tworu zdolnego przeciwstawić się zapędom imperialnym pojedynczych państw narodowych. Według jego autorów unia państw europejskich stanowiła jedyne*

realne antidotum na triumfujący nacjonalizm epoki faszystowskiej. Nowa władza winna być wyłoniona w wyborach powszechnych i zastąpić państwa narodowe w następujących dziedzinach: finanse, polityka zagraniczna, polityka gospodarcza, obronność. ”

Naturalną była perspektywa socjalistów włoskich w 1941 roku, we Włoszech Mussoliniego. Byli socjalistami, a więc z definicji mieli nastawienie międzynarodowe i antynarodowe. Byli przeciw faszystom, eksploatującym narodowe i nacjonalistyczne sentymenty i nastawienia. Państwa narodowe, toczą ze sobą wojny, brak państw narodowych, to w ich perspektywie – brak wojny, która wówczas niszczyła Europę.

– Spinelli, pisał, że europejska rewolucja musi być socjalistyczna i proponował likwidację państw narodowych – tłumaczy prof Piotrowski. – A do Spinelliego odwołują się obecnie wszyscy w UE, także obecne propozycje zmian traktatowych.

Propozycje zmian traktatów UE to 267 poprawek, zmierzających do likwidacji jednomyślności w wielu (czy wszystkich?) obszarach UE i przeniesieniu punktu ciężkości na instytucje, agendy unijne. Element ideologii postępu zawarty jest w propozycji, by we wszystkich dokumentach traktatowych UE, pojęcie równości kobiet i mężczyzn zastąpić pojęciem “równości płci”. Płci obecne w UE jest bodajże 56 – informuje prof. Piotrowski.

– Te zmiany traktatów popierają kanclerz Niemiec i prezydent Francji, a także – co jest niebagatelną sprawą – szefowa Unii Europejskiej Ursula Von der Leyen. Należy przypomnieć, że wszyscy europosłowie za nią głosowali. Także europosłowie Prawa i Sprawiedliwości.

– Ale żeby zlikwidować jednomyślność w Unii, potrzebna jest ta ostatnia, ostateczna jednomyślność. Czyli wszystkie państwa UE muszą się zgodzić. W tej chwili 13 państw unijnych

sygnalizuje, że tego tekstu nie poprze, w tym odchodzący rządu PiSu, ale to trzeba jednak zauważyć, że Mateusz Morawiecki jako premier Polski godził się na w s z y s t k o.

– Najpierw zapowiadał, że się nie zgodzi, a potem na wszystko się godził. W związku z tym zachodziło by domniemanie, że również na te zmiany Morawiecki by się zgodził. Bo zgodził się na: Ursulę von der Leyen, zgodził się na całą Komisję Europejską, zgodził się na Fit for 55 [tzw. zielony ład], zgodził się na **likwidację wszystkich polskich kopalń**, zgodził się na europejską strategię gender i zgodził się na piramidę finansową nazywaną KP0, na który to płacimy, a nie dostajemy nic. Dlatego też i na to by się zgodził.

– **Paradoksalnie** uważam, że większe niebezpieczeństwo przyjęcia tych zmian traktatowych byłoby za rządów PiSu, bo jak powiedziałem Mateusz Morawiecki godził się na wszystko, a pomimo tego, że Donald Tusk jest w samym centrum tego mainstreamu, no to w kraju będzie miał koalicjantów, myślę tu o PSLu, który już zapowiedział, że takich zmian nie poprze.

– Dla establishmentu unijnego, **paradoksalnie rzecz ujmując i może tu niektórych nawet zadziwię, ale dla pani Ursuli von der Leyen i całego stablishmentu unijnego, to bardziej wygodnym partnerem był i jest jeszcze Mateusz Morawiecki**. Dlaczego? Gdyż Mateusz Morawiecki jako premier Polski zobowiązał się do wszystkiego, wszystko podpisał, wszystkie cyrografy. I to KP0, 750 mld Euro, **bez podpisu Morawieckiego**, von der Leyen nie mogłaby dysponować tą kwotą. I Morawieckiemu, co ważniejszej Polsce i Polakom, **nie daje się nic**. Natomiast tutaj, Tuskowi, no coś jednak trzeba będzie dać. Myślę, że jest wiele furtek aby uzyskać jakieś fundusze i sądzę, że o to będzie zabiegał Donald Tusk jako przyszły premier jak zostanie wybrany.

– Ja pisowcom podpowiadałem już od dawna, co trzeba zrobić, żeby natychmiast to odblokować. Idzie o likwidację Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. I politycy czy pseudopolitycy PiSu poszli błędną drogą. Moim zdaniem niektórzy to ferajna

bezrefleksyjnych dyletantów, a część z nich, na czele z Mateuszem Morawieckim, którego Grzegorz Braun nazywa szachrajem, czyni to cynicznie, po prostu cynicznie.

– Co trzeba było zrobić [żeby odblokować środki z KPO]? Nie reformować Izby, nie nadawać jej jakichś nowych prerogatyw, nazw, coś zmieniać, czy jak inni mówią gmerać. Trzeba było po prostu tę Izbę zlikwidować. Na tydzień przynajmniej. Wysłać notę, że ona jest zlikwidowana i wtedy von der Leyen nie ma ruchu. Trzeba by było odblokować te pieniądze, bo Izba jest zlikwidowana. A tydzień czy dwa później, można było sobie powołać nową.

– Gdzie jest wola, tam jest rozwiązanie – jak mówią Anglicy. Ze strony Morawieckiego – moim zdaniem – żadnej woli nie było. Jak będzie wola ze strony Tuska, no to coś dostanie. Ale uczulam na terminy.

– Warto przypomnieć – wtrąca prowadzący – że my chyba spłacamy już ten dług, którego nie zobaczyliśmy.

– My spłacamy dług za Niemcy, za Francję – odpowiada dalej prof. Piotrowski – za Holandię... Z punktu widzenia Brukseli trudno było sobie wyobrazić większego frajera w cudzysłowie, niż Mateusz Morawiecki. Zostawiam tu cudzysłów, bo moim zdaniem on gra po drugiej stronie i on był najwygodniejszy dla Unii Europejskiej. Nie łudźmy się, Tusk ma tam oczywiście swoje układy, ale jemu coś trzeba będzie dać i jemu w sensie Polsce. Zobaczmy jak to załatwi.

Prowadzący: – Ciekawe też jest czy Prawo i Sprawiedliwość przyłoży rękę do realizacji tych kamieni milowych, które samo podpisywało. Na przykład podatek od aut spalinowych. Możemy sobie chyba wyobrazić taką konstelację polityczną, gdzie Prawo i Sprawiedliwość będzie bohatercko broniło Polaków przed warunkami wynegocjowanymi przez Mateusza Morawieckiego.

– Władza Prawa i Sprawiedliwości osadzała się i osadza na dwóch filarach: na kłamstwie i na przekupstwie. Czyli mogli

przekupować media, dziennikarzy, aby utrzymywać swoją narrację, ale w chwili gdy odejdą od władzy no to te pieniądze się skończą. No i pozostanie im kłamstwo. Czyli będą brnęli w tę narrację, której nie da się już podtrzymać za pomocą pieniędzy... A tam [wśród kamieni milowych] są takie kwiatki, co nas dotknie najbardziej, czyli de facto: opodatkowanie normalnych aut, a docelowo likwidacja tego typu aut. A jeszcze jest zapis, że dostaniemy dotację na kolej, no ale trzeba będzie opodatkować drogi szybkiego ruchu i autostrady, które w tej chwili nie są płatne. Np. z Rzeszowa do Warszawy przez Lublin można pojechać szybką drogą bezpłatną. Aby uzyskać pieniądze z KPO trzeba będzie wprowadzić opłaty. No to PiS oczywiście okłamuje i okłamywał Polaków, bo przed wyborami zapowiedział, że autostrady będą bezpłatne, a z drugiej strony podpisuje, że te które są bezpłatne, będą płatne. Więc myślę, że tutaj się zaplątał w swoich kłamstwach. I tak to bywa, że jak już raz zacznie się kłamać, to później jest problem, żeby to wszystko odkręcić.

– Jak ludzie zobaczą do czego zobowiązał się Mateusz Morawiecki na blisko 500 stronach. Zobowiązywał się, tam bodajże strona 91, 92, do tej równości płci wszędzie. A w wypadku, gdyby ktoś zarzucił nam, że ta równość płci, nie jest jest przestrzegana... to można tam te środki cofnąć. To spadnie na następców, a śledząc poczynania pijarowe PiSu to oni będą mówić, że to nie oni, to Platforma.

Prowadzący: Czy można wyjść z Unii?

– No tak, ale Mateusz Morawiecki i większość sejmowa w tym pisowcy przegłosowali w polskim Sejmie [decyzję Rady](#) z 14 grudnia 2020 w sprawie zasobów własnych UE, w której zobowiązaliśmy się płacić, spłacać tę pożyczkę [chodzi o środki KPO] czyli zostaliśmy wpłatani w tę pożyczkę, do 31 grudnia 2058 roku [to jest maksymalna data najpóźniejsza]. Więc czy w Unii Europejskiej będziemy, czy z niej wyjdziemy, to rząd PiSu tak nas urządził, że jesteśmy uwikłani finansowo w spłatę do 2058 roku.

– Przypomnę jeszcze artykuł 2 ustęp 4, gdzie w tej perspektywie finansowej Mateusz Morawiecki zgodził się na Radzie Europejskiej, a posłowie PiSu nad tym głosowali, że obniża się składkę członkowską do 2027 roku pięciu krajom, w tym Niemcom rocznie 3 mld 671 mln, co w perspektywie budżetu siedmioletniego daje obniżkę 25 mld 697 mln Euro. I ostatnie zdanie z tego akapitu: Te obniżki są finansowane przez wszystkie państwa członkowskie [w tym Rzeczpospolitą].

– Czyli, gdybyśmy zdecydowali o wyjściu z UE w przyszłym roku od 1 stycznia, to i tak będziemy płacić za Niemcy, za Danię i będziemy płacić za zaciągniętą pożyczkę, z której nie mamy nic, do końca grudnia 2058 roku.”

[Źródło](#)

Turbo Rak: Czerniaki odporne na wszystkie nowe metody leczenia. Nagły wzrost od 2022



Wszystkie artykuły Global Research można przeczytać w 51 językach, aktywując przycisk Przetłumacz witrynę pod nazwiskiem autora.

Aby otrzymywać codzienny biuletyn Global Research (wybrane artykuły), [kliknij tutaj](#) .

Kliknij przycisk udostępniania powyżej, aby wysłać e-mailem/przesłać ten artykuł znajomym i współpracownikom. Śledź nas na [Instagramie](#) i [Twitterze](#) oraz subskrybuj nasz [kanał na Telegramie](#) . Zachęcamy do ponownego publikowania i szerokiego udostępniania artykułów Global Research.

[10 listopada 2023 r.](#) – Coal City, IL – W czerwcu 2023 r. u 35-letniego Chrisa Hardina zdiagnozowano czerniaka w stadium 3, który szybko przeszedł do stadium 4, nie reagował na radioterapię ani immunoterapię i osiągnął stopień 4 z guzem „rosnącym na jego ciele”. kręgosłupa, naciskając na kręgi i miażdżąc je, jednocześnie owijając nerwy”

Chris' Cancer fund



Tiffany Hardin is organizing this fundraiser.



Tiffany Hardin

Organizer
Coal City, IL

In June of this year our family was hit with some of the worst news imaginable, my partner of 12 years Chris, at just 35 years old was diagnosed with Stage 3 Melanoma cancer. Within weeks it became Stage 4 and we have been battling it hard. Immunotherapy, radiation. We thought we could get an handle on this monster but on September 18th Chris was admitted to the hospital due to a decline of grip in both hands and an elevated Heart Rate. After testing they found a tumor had started growing on his spine, pressing on the vertebrae and crushing it, while also wrapping around nerves.. He had to undergo surgery to remove both the tumor and some vertebrae, installing two rods and screws to stabilize the spine.

As of last week (Oct 9th) more tumors have been found and Chris is now going through Chemo and dialysis. During all of this Chris hasn't been able to work and we are falling behind on bills and rent. Every last cent donated will be used to keep a home around us,

[1 listopada 2023 r.](#) – Pod koniec czerwca 2023 r. u 33-letniego Etai Davida Gamliela zdiagnozowano czerniaka z przerzutami. Nie reagował on na radioterapię ani immunoterapię. Rak rozprzestrzenił się na rdzeń kręgowy, zabierając mu zdolność chodzenia, a następnie dalej w górę kręgosłupa, aż odebrał mu zdolność oddychania.



K Gamliel is organizing this fundraiser to benefit Melanoma Research Foundation.  [Learn more](#)

Created 5 d ago •  [Medical](#)

In late June, our dearly beloved brother, Etai David Gamliel, was diagnosed with Metastatic Melanoma. After going to the emergency room for a severe headache, the doctors had found that the tumors had developed in the temporal lobe of his brain. Etai, with his family, desperately tried to fight this disease, trying every treatment available. Etai was treated at Johns Hopkins Hospital, one of the country's top cancer research centers.

Etai fought tirelessly everyday, going through radiation and immunotherapy. Unfortunately, the cancer he suffered from was very aggressive and known treatment was not working. A young man, at 33 years old, with everything to live for, was robbed of the rest of his life from a disease that took no prisoners. The cancer soon spread to his spinal cord taking away his ability to walk. It then, rapidly moved further up his spine taking his hands, and eventually his ability to breath. Regardless of all these factors, Etai never gave up or wanted to show weakness in the face of impossible odds. After 4 long months of a taxing emotional and physical rollercoaster, Etai took his last breath on November 1, 2023.

25 października 2023 r. – Brazylia, IN – 28-letni Wesley Miller miał zostać usunięty z ramienia i brzucha. Zamiast tego zdiagnozowano u niego czerniaka czwartego stopnia ze zmianami w mózgu, płucach, wątrobie i kościach.

Help Father of 3 fighting Adv Stage IV Melanoma



Samantha Swayze is organizing this fundraiser on behalf of Wesley Miller.

Life is crazy.

Hi everyone, I want to thank you for stopping in to donate, read, share, and/or send prayers.

On September 25th, 2023, Wesley Miller, 28 year old Father of Sophia, Audrey, and Jack. Went to have what we thought were cysts removed from his arm and abdomen.

The surgeon, myself, along with 4 other nurses surrounded the recovery room, listening to the Doctor, tell the man that made me a mother, a wife and so much more that Wesley has Cancer. He didn't know what kind, all he said was "could be skin, colon, liver or lung"

October 6, 2023, I am holding Wesley's hand, because today he is being fitted for a mask to hold his head completely still during radiationthe radiologist goes over his 2nd MRI and his PET scan. I held out for hope as far as good news was concerned. Maybe the surgery cut all the cancer out. Maybe the radiologist could have swung a sledgehammer to our knees?

Wesley and I already brought to our knees just days ago. Radiologist hammer came down to take the rest of our legs leaving us face down on the floor when I asked how long does

Wesley have? "Give or take 6 months, unfortunately this was not caught early." Wesley has Stage IV Metastatic Melanoma, with a 3 - 6 month life expectancy (terminal). It has spread to his: Brain, lungs, liver, and bones.

What we thought were just cysts, turned out to be cancer, what we thought would be a quick in and out procedure has us waiting anxiously for answers, for a plan of action, for

October 25th, 2023 by Samantha Swayze, Organizer

Hey there everyone! Just an update. Wesley had radiation on his brain early morning 10/17/2023 so far he seems to be doing okay. In a bit of pain all over, mainly his bones, headaches, and a pretty bad rash after his first round of immunotherapy. We took off



Samantha Swayze →
Organizer
Brazil, IN



Wesley Miller
Beneficiary

8 października 2023 r. – Long Beach, Kalifornia – u 32-letniej Randi Young zdiagnozowano czerniaka w stadium 4. 21 września

2023 r. Zmarła 2 tygodnie później, 8 października 2023 r.



Sarah Barnes is organizing this fundraiser on behalf of Nicholas Young.
Created September 21st, 2023

Randi has just been diagnosed with Stage 4 Metastatic Melanoma. She is 32 years old. They have found tumors in her brain, spine, stomach, liver and hips. Doctors have told her that it is not curable but that treatment may help to extend her life for about a year. As you can imagine her families lives have been absolutely turned upside down.

Randi and her husband of 11 years share their 8 year old son Jackson and her 17 year old stepson Atreyu.

Randi and Nick have a love story for the ages. Although they were very young, they knew immediately that they were meant to be together and despite being told it was a huge

October 8th, 2023 by Sarah Barnes, Organizer

Randi passed away this morning at 7am MDT on the dot (always punctual) in our home. I held her hand all night because it was important that she wasn't alone when the time came. I listened to her breathing all night and cuddled her for a period of time, and told her how much she meant to me but if she wanted to go see Nana and Star, I would join them as soon as I could.



Sarah Barnes →
Organizer
Long Beach, CA



Nicholas Young
Beneficiary

3 października 2023 r. – Holiday, Floryda – W lipcu 2022 r. u 34-letniego Joshuy Gonzaleza zdiagnozowano czerniaka na

plecach, jednak choroba powróciła w październiku 2023 r. i obecnie jest w stadium 4.

My battle against melanoma skin cancer



Joshua Gonzalez is organizing this fundraiser.

Hello my name is Joshua Gonzalez I am 34 years old I had a mole on my back that my wife noticed was growing I went to the doctor last month and they biopsied it and discovered that it was melanoma it's large enough that they're going to have to do a wide local excision and Sentinel node biopsy on July 12th I am asking for help if anyone can please help I've never had a surgery before in my life and my job does not have PTO and I'm going to be out of work for a while anything will help

October 3rd, 2023 by Joshua Gonzalez, Organizer

Just wanted to let everyone know that the Pet Scan confirmed what the doctor thought the cancer is back and because of the reoccurrence it is considered stage 4 now I have an appointment with the surgeon to get it removed from my armpit and then it's going to



Joshua Gonzalez

Organizer

Holiday, FL

30 sierpnia 2023 r. – San Clemente, Kalifornia – 22-letnia Hailey Pressnell kończyła studia magisterskie, gdy zdiagnozowano u niej **czerniaka** w stadium 3B . „rak już zaczął się rozprzestrzeniać”

Help 22 yr old Hailey overcome cancer



Hailey Pressnell is organizing this fundraiser.

Hello,

I'm a 22-year-old who was on the cusp of an exciting new chapter before life took an unexpected turn. This summer was meant to be the culmination of my master's degree journey, and I had exciting plans to move to New Zealand in September 2023 to embark on a new adventure. A job at a geotechnical engineering firm awaited me, promising a future full of possibilities.

Then came August, a month that changed everything. I was confronted with a diagnosis that none of us ever anticipates – **malignant melanoma (skin cancer)**. Immediate surgery was required, leading to two wide excision surgeries on my back and a sentinel lymph node biopsy, during which two of my lymph nodes were removed. The results were not what I had hoped for – one of those lymph nodes tested positive for melanoma, indicating that the cancer had already begun to spread.

At the moment, I'm facing the challenges of Stage 3B skin cancer, a reality that has put a pause on life. Instead of gearing up for exciting endeavors, I find myself navigating the complexities of treatments, uncertainty, and medical bills.

11 sierpnia 2023 r. – Weedsport, Nowy Jork – 23-letnia Mya Maloof zachorowała

na czerniaka w stadium 4 podczas studiów na Uniwersytecie w Nazareth. Kiedy w maju ukończyła studia magisterskie z logopedii, dowiedziała się, że jej rak się rozprzestrzenił. Zmarła 11 sierpnia 2023 roku w wieku 23 lat. Jej 43-letnia mama również ma raka w czwartym stadium.



Mya Maloof

April 30, 2000 - August 11, 2023

Share this obituary



[View/Sign Guestbook](#)

Mya Maloof, 23, of Weedsport, passed away August 11, 2023, peacefully at her home surrounded by her loving family. She was born in Syracuse, daughter of Joseph Maloof and Maria Vanetti Maloof. She loved camping, family trips, spending time with Ty and her friends, and field hockey. She had just recently graduated from Nazareth University with a master of science degree. She loved the game of field hockey and wanted to follow the footsteps of the great coaches she had along the way by coaching a team one day. She will always be our courageous fighter with a kind heart.

She is predeceased by maternal grandfather, Michael R. Vanetti (2019).

She is survived by her parents, Joseph and Maria Maloof, brother, Jacob Maloof, boyfriend, Tiernan Konopasek, Maternal grandmother, Carol Vanetti, as well as several aunts, uncles, cousins, and friends.

Calling Hours

Thursday, Aug 17, 2023
11:00 AM-2:00 PM

Mother (43) Daughter (23) Fighting Stage 4



UPDATE:

Thank you everyone for your very generous donations to the Maloof family GoFundMe. It is with very heavy hearts that we share that sweet Mya has lost her battle with cancer after a very courageous fight. <https://www.catorescreek.com/obituary/mya-maloof> Please keep the Maloof family in your thoughts, and your prayers coming for her mother Maria, as she continues to find strength and courage to keep fighting this terrible disease.

Maria, and her husband, Joe, have two children, Mya, and Jacob. While Mya was attending Nazareth College, she was diagnosed with Melanoma. During her final year at Nazareth, where she had remarkable grades and played field hockey, Mya was also receiving treatment for her cancer. Mya graduated from Nazareth College with a Master's in Speech Pathology in May 2023 and moved to Albany to begin her career when she found that her cancer had spread. Mya recently moved back home with her family to begin receiving Hospice care.



Celine Antoniou is organizing this fundraiser.



Celine Antoniou
Organizer
Jamesville, NY



3 sierpnia 2023 r. – Boonville, IN – w lutym 2023 r. u 26-letniego Joshuy Schmetta zdiagnozowano czerniaka w

stadium 3. Pomimo leczenia rozprzestrzenił się do płuc i obecnie znajduje się w stadium 4.



Joshua Schmett is organizing this fundraiser on behalf of Alexandria Schmett.

My name is Joshua Schmett. I'm 26 years old. I have a wife and two beautiful daughters. I was diagnosed with Stage 3 melanoma back in February 2023, and have been off of work on short-term disability since, but that runs out on May 4th. I have had three surgeries, with at least two more in the very near future. My wife is searching for part-time employment until I can get back on my feet, but we need help with medical bills, prescriptions, food,

August 3rd, 2023 by Alexandria Schmett, Beneficiary

Joshua is on week 4 of radiation. He is covered in burns and blisters that are extremely painful, but the tumor is getting smaller thankfully. There were nodes found on his lungs a few months ago that have gotten bigger, which is making the oncologist believe it has spread to his lungs. We should know soon what the treatment plan for the lungs will be. He lost 27lbs in a month but it looks like he is maintaining the last week, he has a hard time stomaching food so he mostly drinks nutritional boost or ensure shakes. We will



Joshua Schmett→
Organizer
Boonville, IN



Alexandria Schmett
Beneficiary



24 lipca 2023 – Louisville, Kolorado –
26-letni Caleb Chastain zmarł po walce z
agresywnym czerniakiem. Był
uniwersyteckim sportowcem, sprinterem,
płotkarzem, lekkoatletą, a także
zapalonym narciarzem, myśliwym,
wędkarzem, kolarzem górskim, biegaczem
przełajowym, ultramaratończykiem i
alpinistą.



Beloved husband, son, brother, and friend, Caleb Joseph Chastain of Fairplay, Colorado passed away from this life on July 24, 2023 at his parents' home in Louisville, Colorado. Caleb was 26 years old and is survived by his wife Kendall, mother Cally, father Rick, brother Ben, and puppy Buckwheat.

Caleb attended Western Colorado University in Gunnison, CO, where he was a sprinter and hurdler on the Track and Field team, and graduated with a Bachelor of Arts in Communications in 2019. In 2016, Caleb and Kendall met in a shared class at Western and began dating shortly thereafter. They were married in Buena Vista, Colorado in May, 2021 and moved to Fairplay later that year.

Caleb was known for his love of the outdoors. From his earliest years, he was an avid skier, hunter, fisherman, mountain biker, trail runner, ultramarathoner, and mountain climber. His adventures brought him everywhere from the forests of the Pacific Northwest, through the Utah deserts, to the shores of the Atlantic on the beach at his grandparents' home in Maine. But his favorite place to be was in the high country of Colorado. Caleb summited 42 of Colorado's fourteeners and completed numerous mountain bike and trail running races throughout the region, including a finish at the Leadville 100 Mountain Bike Race in 2019. More than anything, he enjoyed sharing his favorite places, activities, and time with his favorite people - his wife, family friends, and dog.

This fundraising will help Kendall with medical bills as she took the time to take care of her husband and gave him incredible love and support throughout his courageous battle against melanoma.



21 lipca 2023 r. – Lakeland, Floryda – 35-letni Robbi Stokes jest żołnierzem amerykańskiej piechoty morskiej, który organizuje wyprawy nurkowe na manaty i nurkowanie na Florydzie. Zdiagnozowano u niego czerniaka w stadium 4 z guzem pomiędzy trzustką a wątrobą oraz plamką na płucu.

Marine Fighting Metastatic Melanoma



 **Team fundraiser** Created July 21st, 2023

Bre Crowder and 3 others are organizing this fundraiser on behalf of robert stokes.

Please help us bring awareness to metastatic melanoma, and all of the prayers along with help to raise funds for Robbi Stokes. He is a 35-year-old veteran, 3rd battalion, 4th Marines of the United States of America, who served 26 months in Afghan, Helmand Province -- meaning he knows how to put up a fight!

Robbi is a healthy, fun-loving guy who does manatee and scuba diving tours at Bird's Underwater in Crystal River, FL. As his cousin and a nurse practitioner, I noticed he had lost a lot of weight over a few months and urged him to go to the doctor to get lab work. His primary care doctor diagnosed him with type 2 diabetes which was very odd to me because his diet is not terrible and he is very active. He buckled down and got the diabetes under control, but something in his body still didn't quite feel right. After several tests and scans, they diagnosed him with Stage 4 metastatic melanoma, a tumor was found between his pancreas and liver which they believe has caused type 2 diabetes and there is also a spot on his lung.



Bre Crowder

Organizer

Raised \$950 from 12 donations

Lakeland, FL



6 lipca 2023 – Niemcy – U 23-letniej

mistrzyni świata w piłce ręcznej Niemiec Liv Suchting zdiagnozowano guza mózgu, który okazał się czerniakiem czwartego stopnia.

Shock for the Buxtehuder SV: Captain suffering from cancer

07.06.2023, 11:40 | Reading time: 3 minutes

Markus Steinbrück



Liv Süchting, captain of the handball Bundesliga club Buxtehuder SV, fell ill with cancer and had to undergo surgery.

Photo: Thorsten Kuhndt / Janice Bucker

Liv Süchting has had more and more health problems since the beginning of the year. The 23-year-old has been going uphill since an operation.

Buxtehude. Given this news, sport and the most important next game becomes absolutely insignificant: **Liv Süchting** from **Buxtehuder SV** is on **cancer** fell ill. The 23 year old captain becomes her **Handball Bundesliga team** are not available for an indefinite period. The athlete was operated on at the University Hospital Eppendorf (UKE) at the beginning of May. The good news: a **malignant brain tumor** could be removed **successfully and completely**. The entire BSV is in shock, the club

After further in-depth investigations, it was clear: Liv Süchting has skin cancer. The tumor in the head was a metastasis, the skin cancer had spread. Liv Süchting will immediately start an immune therapy at the Elbeklinikum Buxtehude, the



[Turborak u osób w wieku 18–24 lat: u studentów szkół wyższych i uniwersytetów objętych obowiązkiem szczepienia przeciwko](#)

COVID-19 rozwija się nowotwór w stadium 4.

29 czerwca 2023 r. – Chilliwack, Kolumbia Brytyjska – u 22-letniej Kaylee Engle zdiagnozowano zmiany na całym ciele, w płucach, wątrobie, sercu i mózgu. Zdiagnozowano u niej czerniaka czwartego stopnia

Help Kaylee Kick Cancer!



Team fundraiser



Kaylee's Krew and Kara Engle are organizing this fundraiser on behalf of Kaylee Engle.

born. She is quite literally who I would aspire to be, even at only 22 years old.

It was June 14th, 2023. We knew she had been at the hospital for chest pains. We also knew that the same week she had located several lumps all over her body, but had not yet been fit in for an ultrasound appointment. (She didn't have an established family doctor yet, as she had left home in BC to move to Calgary in March.)

The minute Kaylee called crying from the hospital informing us they had found lesions in her lungs was what we thought would be the scariest day of our life. Mom and I dropped everything immediately and drove overnight to Calgary, and our Dad booked a flight the next morning. We were wrong though, that wasn't the scariest or the worst day... it kept getting worse. By the end of that day, the hospital had found more lesions - in her liver, heart, and brain. Absolutely not what anyone could ever have wanted to discover. We knew then that there was a high likelihood of cancer, but there were a ton more tests to be done first, and what seemed like a cruel lifetime of waiting.

CT scans, MRIs, biopsies, and a lot of anxious waiting led us to a diagnosis we could have never imagined. Stage 4 Metastatic Melanoma.



Kaylee's Krew →

Organizer
Chilliwack, BC





**13 czerwca 2023 r. – Ham Lake, Minnesota
– 28-letnia Kaylah Eliabeth Stadler-Foss
w wieku 22 lat zachorowała na czerniaka,
ale była w remisji. Wiosną 2022 r.
ukończyła szkołę pielęgniarstwa. W
kwietniu 2023 r. czerniak powrócił i
rozprzestrzenił się do mózgu. Po
„zaciętej 10-tygodniowej bitwie” zmarła
13 czerwca 2023 r.**



If you knew Kaylah, you know she had the biggest heart, kindest soul, and most contagious smile! Along with being the greatest human on the planet, she had been fighting cancer since she was first diagnosed at 22 years old. She had been in remission ever since, however, the last few months things had taken a drastic turn. After dealing with pain, nausea, and dizziness it was found at the beginning of April the cancer had come back and spread to her brain. The cancer had come back more aggressive and did not respond to any treatments. Sadly, after a fierce 10-week battle, on June 13th, 2023, we lost our beloved Kaylah to cancer. She passed peacefully at Unity Hospital surrounded by all of her family and loved ones. We miss her beyond words and selfishly we wish she was still here in body with us. Forever 28.

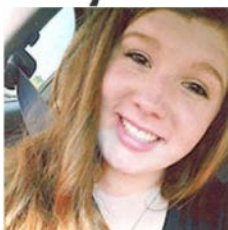
Now to brag a little bit about Kaylah! Though the past few years have been filled with heartbreak that not one person should have to endure, she has remained the most positive ray of sunshine you could know. Her mom passed away when she was just a teenager and then diagnosed with cancer just a few years later. During this time she met the love of her life Travis. She then fought her cancer while also living her life. She went to nursing school to fulfill her passion for caring for others and just graduated in the spring of 2022! We are so proud of her for fighting, learning, caring, working, and loving! 2022 was such a happy year because Kaylah and Travis got married in September. She truly has accomplished so much in such a short amount of time. Kaylah we love you!



Kaylah Foss

Organizer
Champlin, MN

Kaylah Elizabeth Stadler-Foss



Stadler-Foss, Kaylah Elizabeth age 28 of Ham Lake, passed away peacefully surrounded by loving family on June 13, 2023. She was preceded in death by her mother, Kathleen Rybak-Foss; grandmas, Cynthia Rybak and Betty Rybak; and brother, Samuel. Kaylah will be deeply missed by her father, Don (Cassandra) Foss; husband, Travis Stadler;

 gofundme.com/f/help-kaylah-fight-metastatic-melanoma



28 maja 2023 r. – Ludowici, Georgia – U 25-letniej Savannah Dollins w czasie ciąży zdiagnozowano czerniaka w stadium 4, który rozprzestrzenił się na pierś, płuca, wątrobę i inne miejsca.

Savannah Dollins fight against cancer



Malissa Legleiter is organizing this fundraiser.

May 28th, 2023

Savannah is 25 years old and a mama of a 1 1/2 year old. She was just told at her doctor appointment that she has advance stage 4 melanoma, that has spread to some major organs. Savannah will not be able to work any longer. She has to start her treatments asap!

On Monday, March 20th 2023 I woke up excited to find out the gender of our new baby, Instead I was admitted for a long 3 days of testing and biopsies.

Today we found out ITS A GIRL @, but we also got all of my test results back. I have stage 4 melanoma, that has spread to my breast, lung, liver, and other places. I also found out I will have to be induced Monday night or Tuesday morning because the treatment is too harsh for the baby and have to start asap. This is the hardest thing life has yet to throw at me. It sucks feeling your kicks knowing you're perfectly healthy just for all of it to be taken away. You've waved at mommy every ultrasound appointment, but I now know that it was just you telling us goodbye, your job is done. You saved your mommy's life without you, I would've never known I had cancer. I'm so sorry I couldn't save yours. E we love you so much already



Malissa Legleiter

Organizer
Ludowici, GA



4 maja 2023 r. – Blue Earth, Minnesota –

32-letni Jon Trasamar jest zawodowym golfistą biorącym udział w PGA Tour, u którego zdiagnozowano czerniaka, który szybko przeszedł do etapu 4

Jon & Allie Trasamar



Bailey Haley is organizing this fundraiser on behalf of Jon Trasamar.

May 4th, 2023

This fundraising page has been created by the friends and family of Jon Trasamar to help Jon and his wife Allie through a very difficult time. Jon is a 32-year-old originally from Blue Earth, Minnesota- Son of Cindy & Lonnie Trasamar, and brother of Ryan Trasamar. Jon is a University of Minnesota Graduate, where he played for the Men's Golf Team and led the Gophers to a BIG 10 Championship his senior year. Jon is now a professional golfer pursuing status on the PGA Tour. Jon met his beautiful bride Allie through mutual friends and family and they were married in March 2022. As you may be aware, Jon has been diagnosed with Melanoma, which has recently advanced to stage IV. Recent scans have resulted in more aggressive treatments including major surgery and chemotherapy in the coming weeks. Jon and Allie live in Pheonix, AZ, and are receiving treatment at Mayo Clinic in Rochester, MN. Funds raised for the Trasamars will directly help them with the financial



24 kwietnia 2023 r. – Edmonton, AB – u 32-letniego Davida Kosa w grudniu 2022 r. zdiagnozowano czerniaka w stadium 4 z powodu bólu pleców.

David Kos



Cathy Delaney is organizing this fundraiser on behalf of David Kos.

More importantly, Dave is a kind and generous young man and is dedicated to his family and a large circle of friends. He is 32 years old and is married to his beautiful wife, Samantha. Together they have a son Lucas and are expecting their second child in July.

In October 2022 while working, Dave began to experience extreme lower back pain. At this point in time, Dave went to the doctor multiple times and was misdiagnosed. Eventually, in excruciating pain, Dave drove himself to the hospital. A CT scan showed that Dave had a broken back as well as a large mass on his spine. On December 23, Dave was sent to see a specialist at the Cross Cancer Institute where he was diagnosed with Stage 4 Metastasis Melanoma. Although there are treatments, there is currently no cure. The news was devastating.



Cathy Delaney →

Organizer
Drayton Valley, AB



David Kos

Beneficiary



13 kwietnia 2023 r. – Lithia Springs, Georgia – 2 marca 2023 r. u 28-letniego Peytona Wootena zdiagnozowano czerniaka w stadium 4. Miał jeden cykl immunoterapii, ale rak szybko przemieszczał się z węzłów chłonnych do płuc, wątroby, nerek, kości i tkanki miękkie. Zmarł 5 tygodni po diagnozie 13 kwietnia 2023 roku



Mark Phillips is organizing this fundraiser on behalf of Angela Wooten.

Peyton Wooten, 28 years old, was diagnosed **with stage IV metastatic melanoma cancer on March 2, 2023.** He was able to receive one round of immunotherapy, a type of chemotherapy, before being admitted to the ICU on April 7, 2023.

It has been determined that the cancer has spread rapidly moving from his lymph node to his lungs, liver and kidneys as well as bones and soft tissue. As of today, April 12, his kidneys are not balancing out and the breathing treatments did not work, he is on full life support. In the next few days, his wife Angie, along with his medical team, will have some tough choices to make.

April 15th, 2023 by Angela Wooten, Beneficiary

On 4/13/23 Peyton went Home to rest with our Lord & Savior in Paradise. Thank you for your generous donations to help make these next few weeks a little easier on me and our family. -Angie



Mark Phillips →
Organizer
Lithia Springs, GA



16 marca 2023 r. – Atlanta, Georgia – 34-letnia Lindsay Stacy od 3 lat walczyła z

czerniakiem. Jednak w ciągu ostatniego roku, gdy była w ciąży z córką, zdiagnozowano u niej stadium 4. Wygląda na agresywną nawrót.

Lindsay Stacy



 Team fundraiser



Cathy Shirley and Rhonda McCracken are organizing this fundraiser on behalf of Rosemary Stacy.

Teamsters Local 728 clerical staff is collecting funds for Lindsay Stacy. Lindsay is the daughter-in-law of Vernon Stacy (Driver for the Movies) and Rosemary Stacy(Benefits clerk

Lindsay Stacy was a 34 yr old vibrant mother of two, wife and daughter. She was passionate about stones and utilized her skill and entrepreneurship to create and manage a business making one-of-a-kind wire-wrapped jewelry. Never afraid to share her opinion, she filled the room with an energetic strength that touched all those around her. Lindsay was a brave and strong fighter, but after three challenging years of fighting Melanoma, she lost her battle early Thursday morning, March 16th.

Lindsay’s battle over the last year started with a stage four diagnosis while pregnant. The toll of this disease cost them the life of their daughter Alice, Lindsay’s ability to maintain the growth of her business, and the significant financial strain caused by medical expenses and



Cathy Shirley
Organizer
Raised \$400 from 5 donations
Atlanta, GA



5 stycznia 2023 r. – Suffern, Nowy Jork – 24-letnia Bryonna J. Chapman została przyjęta do szpitala w lipcu 2022 r. w 34. tygodniu ciąży, ponieważ stwierdzono u niej 10-centymetrowy guz zapadający się w jedno z jej płuc. Zdiagnozowano u niej czerniaka w czwartym stadium, co oznacza, że ☐☐wystąpiły przerzuty na całym ciele, w tym na łożysko i prawdopodobnie na dziecko. Miała bardzo niebezpieczne cesarskie cięcie. Zmarła 5 stycznia 2023 r.



Shannon McComb is organizing this fundraiser on behalf of Zack Killmer.
Created July 14th, 2022

Bryonna is 23 years old. A few weeks ago she was admitted to the hospital at 34 weeks pregnant because they found a 10cm mass collapsing one of her lungs. She was diagnosed with stage 4 melanoma, meaning it had metastasized all over her body, including to her placenta and possibly to the baby. Because of the pressure of the mass, collapsed lung, and baby, she was in incredible pain and having difficulty breathing. She underwent an incredibly dangerous c-section and was told it was likely she would not make it through the procedure. Bryonna and her baby both came out fighting. The baby went to the NICU and is doing very well.

Bryonna J Chapman

November 2, 1998 - January 5, 2023

Bryonna J Chapman, 24, of Pine Plains & a lifelong area resident, passed away after on Thursday, January 5, 2023 at the Westchester Medical Center in Valhalla, NY after a courageous battle with cancer.

Born on November 2, 1998, in Poughkeepsie, NY, she was the daughter of Jason (Genevieve) Chapman of Bandana, KY, and Heather (Shanley) Barber of Red Hook, NY.

In addition to her family and friends, Bryonna enjoyed her work as a Home Health Aide. She also worked as a waitress at the Red Hook Diner.



Grudzień 2022 – San Marcos, Teksas – u

25-letniego Jacoba Ricksa zdiagnozowano czerniaka szczęki w stadium 4 (bardzo rzadki nowotwór)



Danielle Ricks is organizing this fundraiser on behalf of Jacob Ricks.

Hey y'all! I am creating this Go Fund Me on behalf of my brother Jacob, recently he was diagnosed with stage 4 melanoma in his jaw. Jacob is an independent, funny, caring, 25 year old with lots of life left to live! As of now his treatment plan is immunotherapy and chemo therapy treatment each month through the rest of this year. With this sudden change Jacob is no longer able to work and is faced with having to pay some of his treatments out of pocket. If you are able, please consider donating to his fundraiser and helping relieve some of the financial burden. If you are not able to donate please share and get this around! Thank you and god bless!
-Danielle



Danielle Ricks →

Organizer
San Marcos, TX



Jacob Ricks

Beneficiary

December 10th, 2022 by Jacob Ricks, Beneficiary



Moje podanie...

Szczepionki mRNA firmy Pfizer & Moderna przeciwko COVID-19 powodują „turbonowotwory”: niezwykle agresywne nowotwory, które pojawiają się w późnym stadium, szybko rosną, agresywnie się rozprzestrzeniają, są odporne na konwencjonalne metody leczenia i mają bardzo złe rokowanie, a diagnoza prowadzi do śmierci, zwykle trwającej od 6 do 12 miesięcy lub mniej.

Pierwsze prace badawcze zaczynają już wspominać o „turbo raku” i sugerują potencjalne mechanizmy. W najbliższej przyszłości

napiszę o tym osobny stos.

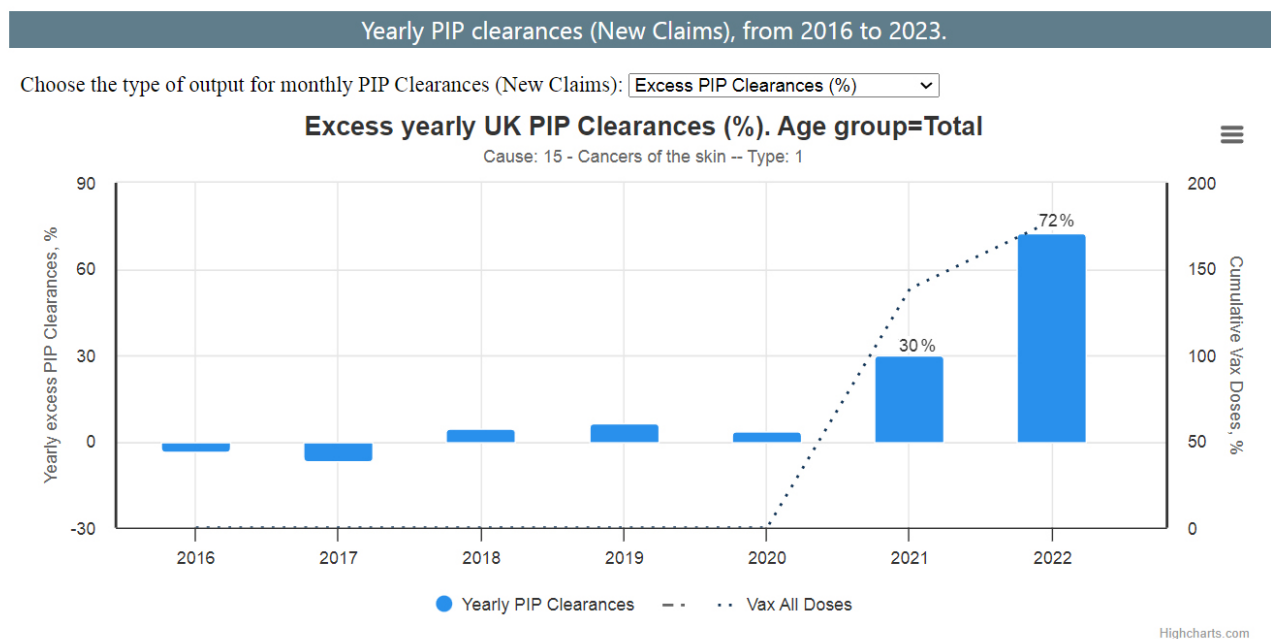
Pięć najczęstszych nowotworów turbo to: chłoniak, mózg (glejak wielopostaciowy), piersć (zwykle potrójnie ujemny), okrężnica i płuca.

Pierwszą dziesiątkę uzupełniają: białaczki, czerniaki, mięsaki, komórki jąder i nerek.

Szczególna wzmianka dotyczy nowotworów wątroby i dróg żółciowych, jajnika i szyjki macicy.

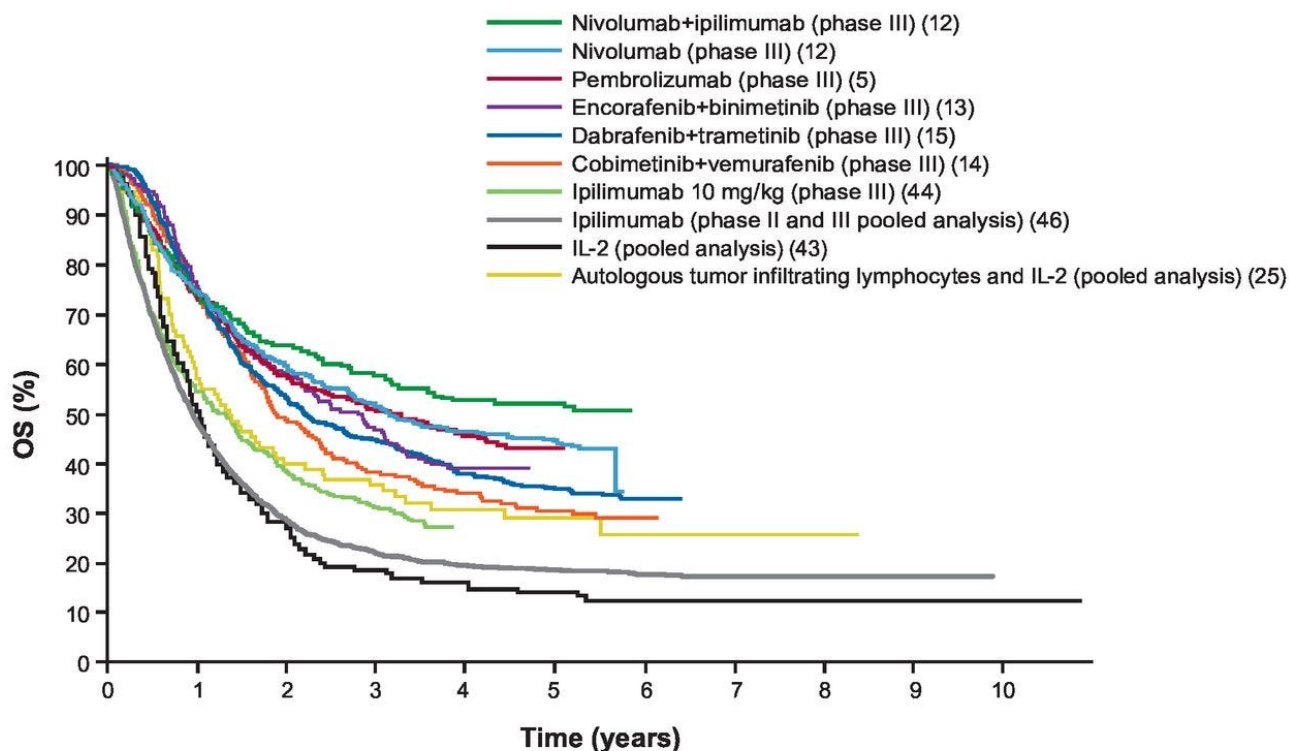
Skąd wiemy, że od czasu wprowadzenia szczepionek liczba przypadków czerniaka gwałtownie wzrosła?

Dane brytyjskiego rządu dotyczące niepełnosprawności pokazują 72% wzrost niepełnosprawności spowodowanej rakiem skóry w 2022 r. ([źródło](#)):



Jedyną kategorią, w której odnotowano większy wzrost w tym zbiorze danych, była „nieznana kategoria podstawowa”.

Nowe osiągnięcia w immunoterapii znacząco poprawiły długoterminowe rokowanie w przypadku czerniaka z przerzutami ([źródło 2020 Michielin i wsp.](#)):



Wydaje się jednak, że czerniaki Turbo Cancer w ogóle nie reagują na immunoterapię lub terapię celowaną.

Potrzebujemy pilnych badań w tej dziedzinie, ponieważ onkolodzy nie oferują pacjentom niczego wartościowego.

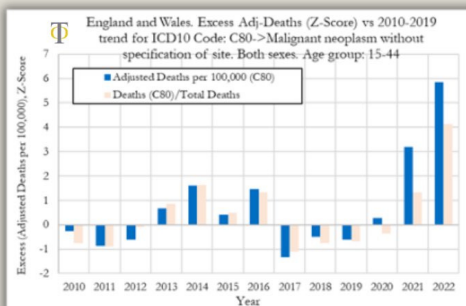
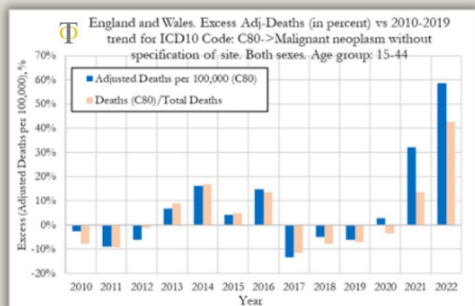
Pacjentom z czerniakiem w schyłkowym stadium należy zaproponować:

- Protokoły wysokich dawek [iwermektyny](#)
- Protokoły z dużą dawką [fenbendazolu](#) lub [mebendazolu](#)
- Protokoły wysokich dawek [melatoniny](#)

Ponieważ śmiertelność z powodu Turbo Raka rośnie!

UK Death Rate Trends for Malignant Neoplasms: Without Specification of Site (Turbo Cancers?)

Analysis of Excess Adjusted Death Rates from Malignant Neoplasms Without Specification of Site (Ages 15-44)

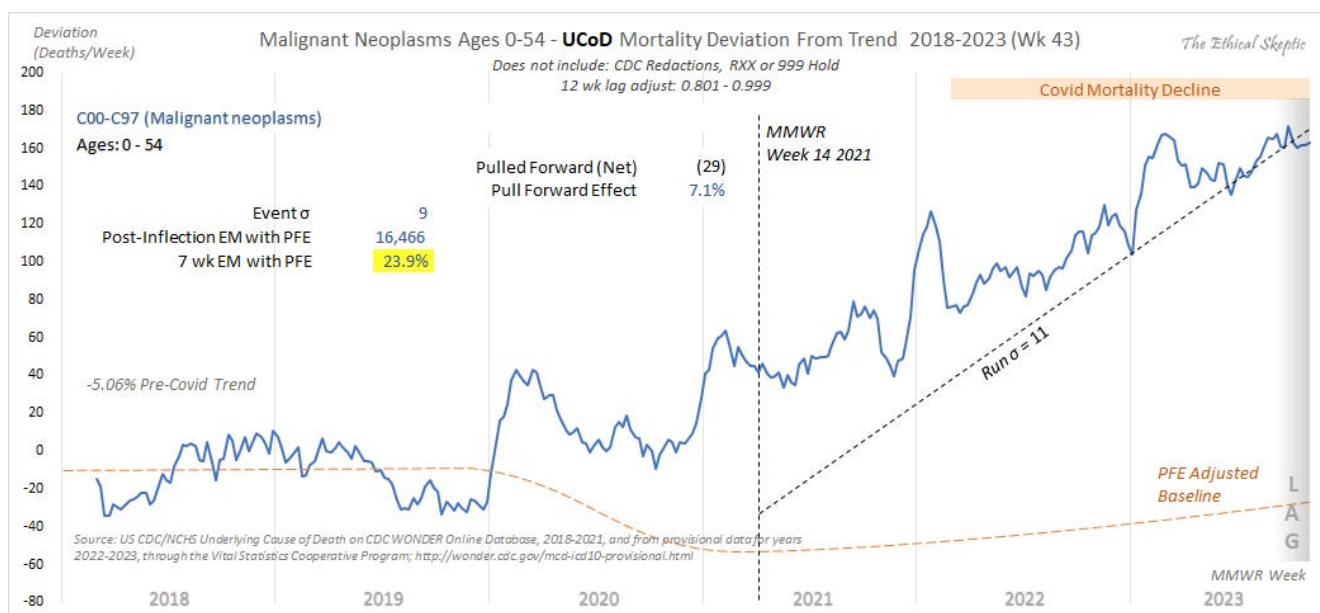


Full Analysis:
bit.ly/UKCancersNoSite

Data Source:
UK Office of National
Statistics (ONS)

- Our analysis shows that the excess deaths rates from malignant neoplasms without specification of site were close to zero in 2020, then rose to about +32% in 2021 and about +59% in 2022.
- The excess mortality from malignant neoplasm without specification of site in 2021 and 2022 are highly statistically significant with Z-scores of 3.1 and close to 6, respectively. These are very strong signals, in particular for 2022.
- These signals are corroborated by similar findings when measuring rises in the fraction of deaths from malignant neoplasms without specification of site relative to all other deaths with classified causes.
- Malignant neoplasms without specification of site are also interesting to investigate because they could be associated with turbo cancers that once identified are already metastasized over different body systems. Notice that these are younger individuals (15-44) that do not undergo routine cancer screenings.

Phinance Technologies



10 listopada 2023 r. – Coal City, IL – W czerwcu 2023 r. u 35-letniego Chrisa Hardina zdiagnozowano czerniaka w stadium 3, który szybko przeszedł do stadium 4, nie reagował na radioterapię ani immunoterapię i osiągnął stopień 4 z guzem „rosnącym na jego ciele”. kręgosłupa, naciskając na kręgi i miażdżąc je, jednocześnie owijając nerwy.

1 listopada 2023 r. – Pod koniec czerwca 2023 r. u 33-letniego

Etai Davida Gamliela zdiagnozowano czerniaka z przerzutami. Nie reagował on na radioterapię ani immunoterapię. Rak rozprzestrzenił się na rdzeń kręgowy, zabierając mu zdolność chodzenia, a następnie dalej w górę kręgosłupa, aż odebrał mu zdolność oddychania.

25 października 2023 r. – Brazylia, IN – 28-letni Wesley Miller miał zostać usunięty z ramienia i brzucha. Zamiast tego zdiagnozowano u niego czerniaka czwartego stopnia ze zmianami w mózgu, płucach, wątrobie i kościach.

8 października 2023 r. – Long Beach, Kalifornia – u 32-letniej Randi Young zdiagnozowano czerniaka w stadium 4. 21 września 2023 r. Zmarła 2 tygodnie później, 8 października 2023 r.

3 października 2023 r. – Holiday, Floryda – W lipcu 2022 r. u 34-letniego Joshuy Gonzaleza zdiagnozowano czerniaka na plecach, jednak choroba powróciła w październiku 2023 r. i obecnie jest w stadium 4.

30 sierpnia 2023 r. – San Clemente, Kalifornia – 22-letnia Hailey Pressnell kończyła studia magisterskie, gdy zdiagnozowano u niej czerniaka w stadium 3B. „rak już zaczął się rozprzestrzeniać”

11 sierpnia 2023 r. – Weedsport, Nowy Jork – 23-letnia Mya Maloof zachorowała na czerniaka w stadium 4 podczas studiów na Uniwersytecie w Nazareth. Kiedy w maju ukończyła studia magisterskie z logopedii, dowiedziała się, że jej rak się rozprzestrzenił. Zmarła 11 sierpnia 2023 roku w wieku 23 lat. Jej 43-letnia mama również ma raka w czwartym stadium.

3 sierpnia 2023 r. – Boonville, IN – w lutym 2023 r. u 26-letniego Joshuy Schmetta zdiagnozowano czerniaka w stadium 3. Pomimo leczenia rozprzestrzenił się do płuc i obecnie znajduje się w stadium 4.

24 lipca 2023 – Louisville, Kolorado – 26-letni Caleb Chastain zmarł po walce z agresywnym czerniakiem. Był uniwersyteckim

sportowcem, sprinterem, płotkarzem, lekkoatletą, a także zapalonym narciarzem, myśliwym, wędkarzem, kolarzem górskim, biegaczem przełajowym, ultramaratończykiem i alpinistą.

21 lipca 2023 r. – Lakeland, Floryda – 35-letni Robbi Stokes jest żołnierzem amerykańskiej piechoty morskiej, który organizuje wyprawy nurkowe na manaty i nurkowanie na Florydzie. Zdiagnozowano u niego czerniaka w stadium 4 z guzem pomiędzy trzustką a wątrobą oraz plamką na płucu.

6 lipca 2023 – Niemcy – U 23-letniej mistrzyni świata w piłce ręcznej Niemiec Liv Suchting zdiagnozowano guza mózgu, który okazał się czerniakiem czwartego stopnia.

29 czerwca 2023 r. – Chilliwack, Kolumbia Brytyjska – u 22-letniej Kaylee Engle zdiagnozowano zmiany na całym ciele, w płucach, wątrobie, sercu i mózgu. Zdiagnozowano u niej czerniaka czwartego stopnia

13 czerwca 2023 r. – Ham Lake, Minnesota – 28-letnia Kaylah Eliabeth Stadler-Foss w wieku 22 lat zachorowała na czerniaka, ale była w remisji. Wiosną 2022 r. ukończyła szkołę pielęgniarstwa. W kwietniu 2023 r. czerniak powrócił i rozprzestrzenił się do mózgu. Po „zaciętej 10-tygodniowej bitwie” zmarła 13 czerwca 2023 r.

28 maja 2023 r. – Ludowici, Georgia – U 25-letniej Savannah Dollins w czasie ciąży zdiagnozowano czerniaka w stadium 4, który rozprzestrzenił się na pierś, płuca, wątrobę i inne miejsca.

4 maja 2023 r. – Blue Earth, Minnesota – 32-letni Jon Trasamar jest zawodowym golfistą biorącym udział w PGA Tour, u którego zdiagnozowano czerniaka, który szybko przeszedł do etapu 4.

24 kwietnia 2023 r. – Edmonton, AB – u 32-letniego Davida Kosa w grudniu 2022 r. zdiagnozowano czerniaka w stadium 4 z powodu bólu pleców.

13 kwietnia 2023 r. – Lithia Springs, Georgia – 2 marca 2023 r. u 28-letniego Peytona Wootena zdiagnozowano czerniaka w stadium 4. Miał jeden cykl immunoterapii, ale rak szybko przemieszczał się z węzłów chłonnych do płuc, wątroby, nerek, kości i tkanki miękkie. Zmarł 5 tygodni po diagnozie 13 kwietnia 2023 roku

16 marca 2023 r. – Atlanta, Georgia – 34-letnia Lindsay Stacy od 3 lat walczyła z czerniakiem. Jednak w ciągu ostatniego roku, gdy była w ciąży z córką, zdiagnozowano u niej stadium 4. Wygląda na agresywną nawrót.

5 stycznia 2023 r. – Suffern, Nowy Jork – 24-letnia Bryonna J. Chapman została przyjęta do szpitala w lipcu 2022 r. w 34. tygodniu ciąży, ponieważ stwierdzono u niej 10-centymetrowy guz zapadający się w jedno z jej płuc. Zdiagnozowano u niej czerniaka w czwartym stadium, co oznacza, że „wystąpiły przerzuty na całym ciele, w tym na łożysko i prawdopodobnie na dziecko. Miała bardzo niebezpieczne cesarskie cięcie. Zmarła 5 stycznia 2023 roku.

Grudzień 2022 – San Marcos, Teksas – u 25-letniego Jacoba Ricksa zdiagnozowano czerniaka szczęki w stadium 4 (bardzo rzadki nowotwór).

Moje podanie...

Szczepionki mRNA firmy Pfizer & Moderna przeciwko COVID-19 powodują „turbonowotwory”: niezwykle agresywne nowotwory, które pojawiają się w późnym stadium, szybko rosną, agresywnie się rozprzestrzeniają, są odporne na konwencjonalne metody leczenia i mają bardzo złe rokowanie, a diagnoza prowadzi do śmierci, zwykle trwającej od 6 do 12 miesięcy lub mniej.

Pierwsze prace badawcze zaczynają już wspominać o „turbo raku” i sugerują potencjalne mechanizmy. W najbliższej przyszłości napiszę o tym osobny stos.

Pięć najczęstszych nowotworów turbo to: chłoniak, mózg (glejak wielopostaciowy), piersć (zwykle potrójnie ujemny), okrężnica i płuca.

Pierwszą dziesiątkę uzupełniają: białaczki, czerniaki, mięsaki, komórki jąder i nerek.

Szczególna wzmianka dotyczy nowotworów wątroby i dróg żółciowych, jajnika i szyjki macicy.

Skąd wiemy, że od czasu wprowadzenia szczepionek liczba przypadków czerniaka gwałtownie wzrosła?

Dane brytyjskiego rządu dotyczące niepełnosprawności pokazują 72% wzrost niepełnosprawności spowodowanej rakiem skóry w 2022 r. (źródło):

Jedyną kategorią, w której odnotowano większy wzrost w tym zbiorze danych, była „nieznana kategoria podstawowa”.

Nowe osiągnięcia w immunoterapii znacząco poprawiły długoterminowe rokowanie w przypadku czerniaka z przerzutami (źródło 2020 Michielin i wsp.):

Wydaje się jednak, że czerniaki Turbo Cancer w ogóle nie reagują na immunoterapię lub terapię celowaną.

Potrzebujemy pilnych badań w tej dziedzinie, ponieważ onkolodzy nie oferują pacjentom niczego wartościowego.

Pacjentom z czerniakiem w schyłkowym stadium należy zaproponować:

- Protokoły wysokich dawek iwermektyny
- Protokoły z dużą dawką fenbendazolu lub mebendazolu
- Protokoły wysokich dawek melatoniny

Ponieważ śmiertelność z powodu Turbo Raka rośnie!

*

Uwaga dla czytelników: kliknij przycisk udostępniania powyżej. Śledź nas na Instagramie i Twitterze oraz subskrybuj nasz kanał na Telegramie. Zachęcamy do ponownego publikowania i szerokiego udostępniania artykułów Global Research.

Dr William Makis jest kanadyjskim lekarzem specjalizującym się w radiologii, onkologii i immunologii. Medal Gubernatora Generalnego, stypendysta Uniwersytetu w Toronto. Autor ponad 100 recenzowanych publikacji medycznych.

[Źródło](#)

„Ten kraj” zamiast „państwa PiS”



Kilka godzin oddechu i możliwość głębszego namysłu nad polityką w Polsce. Przy czym mało obchodzą mnie personalne przetasowania w obecnej i nadchodzącej władzy. Nie widzę polityków, którzy chcieliby i potrafili dokonać czegoś, co choć w części przywróciłoby Polsce niepodległość.

Ta cała celebra jedenastego listopada, której główną częścią jest drętwa gadanina, przestała mnie już irytować. To jest zwyczajnie nudne, a w wykonaniu **Andrzeja Dudy** bywa tragikomiczne ze względu na mimowolną *vis comica* w czasie jego

wystąpienie z tej okazji.

Po październikowych wyborach parlamentarnych, w powstałej przestrzeni politycznej nadal nie ma miejsca na realizację polskich interesów narodowych, a główne siły polityczne albo tego nie rozumieją, albo świadomie nie zamierzają się do tego odnosić. Wynik wyborów potwierdził, że obecnie istnieją tylko dwa modele obecnej formy polskiej państwowości. **Pierwszą określam mianem „państwa PiS”, a drugą „ten kraj”.** „Państwo PiS” najlepiej w krótkiej formie scharakteryzowano w pewnym kabaretowym tekście. „Może i kradną, ale za to chodzą do kościoła”, tak brzmi ta charakterystyka. Niestety nie mam takiej krótkiej i dowcipnej formy na scharakteryzowanie modelu „ten kraj”. Nazwa dobrze oddaje dystans i rezerwę do tego, co jest polskim interesem narodowym, a i nawet co Polskę stanowi. Dla zwolenników „tego kraju” polskość, to bardziej balast czy brzemię niż istota tożsamości.

Czym jest „państwo PiS” już wiadomo. Osobiście obawiałem się, żeby „państwo PiS”, czyli wielka patologia, nie stało się „Polską PiS”. Tak się na szczęście nie stało, choć niewiele brakowało. **Z drugiej strony nie zanosi się, żeby zwycięska koncepcja „ten kraj” przekształciła się w „naszą Polskę”.** Chyba będzie to prędzej „nasza Unia Europejska”, w której „ten kraj” najlepiej gdyby się rozpuścił. Oczywiście nie wolno zapominać o roli USA do których póki co należy ostatnie słowo w sprawach największej skali i najwyższej rangi. Niestety nie widzę szans na to, by w dającym się przewidzieć czasie, pierwszorzędną rangę polityczną zyskała koncepcja państwa realizującego przede wszystkim polski interes narodowy. Mimo tego nie przestanę o tym pisać oraz robić co mogę i potrafię, żeby ta koncepcja zdobyła jak największą rangę w polskiej polityce.

Jeśli jednak realnie pozostaje wybór między „państwem PiS”, a „tym krajem”, to wolę żyć w państwie, w którym rządziej chodzi się do kościoła, a zdecydowanie częściej nie kradnie. Ponieważ formacja „ten kraj” już rządziła, więc nie mam złudzeń, że w

ogóle kraść nie będzie. Pewnie będzie i już niepokoją mnie sygnały, że głodni władzy, wpływów i pieniędzy reprezentanci „ten kraju” mniej będą rozliczać bezprawne i wręcz złodziejskie działania PiS-u, a bardziej wejdą w buty PiS-u, czyli obejmą instytucje i stanowiska, które PiS stworzył, legalizując swoje złodziejskie praktyki. Co prawda mam zapewnienia dość wiarygodnych osób, że choćby w rodzinnej Stalowej Woli czyszczenie wszelkich instytucji z PiS-u będzie gruntowne i konsekwentne, ale ostatecznie uwierzę, gdy zobaczę. **Pewnie jest coś na rzeczy, bo coraz częściej dostaję sygnały, że czapka gore na coraz większej liczbie pisowskich prominentów z partyjnego awansu.**

Funkcjonuje w Polskim życiu politycznym zasada, według której jeśli coś może pójść źle, to na pewno pójdzie. Czy odsunięcie PiS-u od władzy będzie rzeczywistą zmianą na uczciwsze reguły funkcjonowania życia publicznego? Czy objęcie ważnych i eksponowanych, jak i mniej ważnych i w ogóle nie eksponowanych stanowisk przestanie być zależne przede wszystkim od słusznej przynależności partyjnej? Czy zostanie zdelegalizowany cały system prawa mający legalizować oczywiste złodziejstwo? Rosną we mnie obawy czy te pytania znajdą pozytywne odpowiedzi. Czy po raz kolejny jeśli coś może pójść źle, to pójdzie?

[Andrzej Szlęzak](#)

Polska bez alternatywy



Wybory w Polsce A. D. 2023 nie stworzyły Polakom alternatywy geopolitycznej i ustrojowej. Tę alternatywę wykluczał bowiem nade wszystko parlamentarny układ władzy i opozycji przed wyborami.

Wydawało się jednak, że wykreuje ją ciężko doświadczone rygorami pandemii społeczeństwo – w dodatku znużone ciągłą walką tych dwóch stron, związanych formułą: raz wy rządzą i nie ruszacie naszych, a raz my i nie ruszamy waszych.

Wydawało się, że to ono wymusi na politykach przełamanie tragicznego dla Polski duopolu PO/KO-PiS, dobierającego do swoich rządów mniejsze ugrupowania w roli przystawek. Wybory dawały szansę wypromowania nowej formacji autentycznie antysystemowej, a także nadania takiego profilu Konfederacji, zaistniałej już w polskim establishmentie politycznym. Z pierwszej szansy skorzystali ludzie skupieni wokół prezydenta Siemianowic Śląskich **Rafała Piecha**, rejestrując w lutym 2023 roku partię **Polska Jest Jedna**. W ciągu kilku miesięcy zdołali ją zorganizować w wielu miejscach Polski, zarejestrować komitet wyborczy, przygotować wyrazisty program prawicowo-patriotyczny i zaistnieć – pomimo całkowicie niesprzyjających okoliczności – w świadomości Polaków z wynikiem 1,63. Jeśli PJJ utrzyma tę dynamikę i zarysuje swoją antysystemowość w sferze geopolityczno-cywilizacyjnej, ma szansę przejąć sporą część elektoratu PiS, zawiedzionego polityką wasalnej uległości tej partii wobec USA.

W drugim przypadku nie tylko nie doszło do przekształcenia Konfederacji w formację antysystemową, ale przeciwnie – jej liderzy dokonali przesunięcia w stronę panującego duopolu. W rezultacie Konfederacja utraciła tożsamość nie

tylko ideowo-polityczną, ale również aksjologiczno-kulturową. Przyjęła bowiem za swoją wizytówkę skompromitowany we współczesnym świecie lans neoliberalny, zaś za priorytet polskiej polityki zagranicznej rusofobię transatlantyzmu. Ten zaś mierzony był skalą nienawiści do Rosji, prezentowaną przez obecnych współprzewodniczących tej formacji: **Sławomira Mentzena** („Rosji nie lubiłem nigdy. Jestem antyrosyjski”) i **Krzysztofa Bosaka** („Życzę Rosji wszystkiego najgorszego”). Transatlantycka rusofobia liderów zademonstrowana została w osławionym paradygmacie: nienawiść do Rosji – akceptacja neobanderowskiej Ukrainy.

Z tego paradygmatu wynikała dyrektywa ukrycia na czas wyborów „antyukraińskiego” **Grzegorza Brauna** i wcześniejsze demonstrowanie w klapie pana Bosaka ukraińskiej wstążki jako znaku poparcia dla neobanderowskiej władzy w Kijowie. Władzy, która nie tylko umocniła odrodzenie ukraińskiego nazizmu, ale również zlikwidowała wszystkie niezależne organizacje i partie polityczne, a także język mniejszości narodowych zamieszkujących Ukrainę – z rosyjskim na czele. Ostatnio zaś zakazała działalności Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej, na co nie zdobyła się nawet władza komunistyczna. W tym kontekście nie może być mowy o jakiegokolwiek antysystemowości Konfederacji. Postawę jej liderów wobec Ukrainy można podsumować znanym określeniem: „stracili dobrą okazję do milczenia”, którym **Jacques Chirac** ocenił poparcie Polski dla inwazji USA na Irak w 2003 roku.

Nieuzasadnione jest również wskazywanie Trzeciej Drogi jako trzeciej siły politycznej, przełamującej duopol PO-PiS. Jest to bowiem jedynie wyborcza koalicja dwóch różnych ugrupowań, o dwóch różnych programach, dwóch różnych klubach poselskich. Tym, co połączyło te nurty na okres wyborów, była jedynie granicząca z nienawiścią niechęć do PiS. Ona też łączy Trzecią Drogę z Koalicją Obywatelską, a nawet z Lewicą. Oddzielnie, zarówno **Szymon Hołownia**, jak i **Władysław Kosiniak-Kamysz**, prezentują wpisane w panujący układ mniejsze ugrupowania,

skazane na rolę przystawek w zwycięskich obozach władzy, deklarujących bezwarunkowe poparcie dla transatlantyckiego globalizmu i wyniszczającej naszą świadomość narodową rusofobii.

Rację mają ci, którzy twierdzą, że od okrągłego stołu trwa walka o władzę między partią Waszyngtonu – PiS – oraz partią Brukseli – PO/KO. W sferze zależności międzynarodowych te dwie partie nie stanowiły i nie stanowią nadal żadnej alternatywy. Nawet średnio zorientowany Polak wie, że PiS realizuje bezpośrednio interesy USA, natomiast PO/KO – interesy zarządzanej przez Niemcy Brukseli, która w fundamentalnych kwestiach geopolityki i cywilizacji – a nade wszystko osławionego bezpieczeństwa – jest zależna całkowicie od Waszyngtonu.

Ta właśnie zależność sprawiła, że UE utraciła rolę ważnego gracza politycznego w wymiarze globalnym i mediatora w grożących wybuchem III wojny światowej konfliktach wojennych: ukraińsko-rosyjskim oraz izraelsko – palestyńskim. Co więcej, degradacja UE jest jeszcze bardziej widoczna w sferze cywilizacyjno-aksjologicznej. Skutki presji Stanów Zjednoczonych w tej sferze są opłakane – USA zdołały bowiem narzucić swój upadek moralny Europie, która zrealizowała w pełni antychrześcijański program amerykańskiego guru rewolucji kulturowej 1968 roku – **Herberta Marcuse**.

Wirtualna suwerenność

Polski duopol został zbudowany na wzór amerykański i poddany amerykańskim zależnościom. Świadectwem tego jest nie tylko coraz liczniejsza obecność wojsk Stanów Zjednoczonych w Polsce, ale również jawne dyrektywy dla polskich władz, płynące z ambasady USA w Warszawie. Popisy tego sprzecznego z zasadami działalności ambasad obcych państw w danym kraju dała **Georgette Mosbacher**. Jej następca **Mark Brzeziński** jeszcze bardziej obcesowo poucza polskie władze. Jego interwencja w

obronie amerykańskiej – antypolskiej i antychrześcijańskiej – TVN przeszła do historii. Prezydent RP jednym podpisem pod ustawą likwidującą to ognisko nieustającej krytyki Polaków i ich tradycji narodowej oraz religijnej mógł ograniczyć rozmiar obcych wpływów w naszym kraju i ściszyć towarzyszącą im propagandę globalistów.

Nie uczynił tego, bo uległ niedopuszczalnym w praktyce dyplomatycznej naciskom ambasadora obcego państwa w obronie reprezentującej interesy tego państwa stacji telewizyjnej. Dlatego KRRiT mogła spokojnie przedłużyć w listopadzie bieżącego roku działalność TVN w Polsce na kolejne 10 lat. Obrazu tego zwasalizowania dopełnia amerykanizacja w sferze kultury i cywilizacji, kształtowana na fundamencie transatlantyckiego globalizmu. W jego program wniknęły powiązane z sobą w sferze antropologicznej ideologie: LGBTQ+, ekologizmu i transhumanizmu.

Polska w procesie amerykanizacji kultury i życia społecznego dogoniła Europę i – wbrew propagandzie PiS – nie podjęła żadnych kroków, aby na fundamencie prawa wprowadzić zakaz tych posthumanistycznych ideologii. Polskie kina i masmedia zalewa amerykańska produkcja – i związana z nią unijna – promująca nie tylko wymienione ideologie, ale również służący im przemysł oraz handel surogacyjny. Czyli największe w dziejach ludzkości niewolnictwo – kupowanie dzieci w zarodku. Jediną drogą ucieczki przed tymi posthumanistycznymi utopiami byłaby opcja BRICS, odrzucająca w swoim programie koncepcję jakiegokolwiek zniewalania kulturowo-cywilizacyjnego. W oczekiwaniu na przyjęcie do wspólnoty BRICS – posiadającej swój własny bank i zastępującej dolara walutami narodowymi w handlu – utworzyła się już długa kolejka. W Polsce nikt jednak nie mówi o szansie rozwoju we współpracy z tą wspólnotą. Polski establishment woli zdyskredytowany neoliberalizm transatlantyzmu...

Oszukani narodowcy

Brak wyborczej i powyborczej alternatywy uderzył najmocniej w środowiska endeckie, nie posiadające żadnej partyjnej reprezentacji w sejmie od czasów LPR. Antysystemowość LPR, nawiązującej do dziedzictwa **Romana Dmowskiego** – podobnie jak innego rodzaju antysystemowość Samoobrony – była na tyle znacząca i niezachwiana, że pozostałe siły polityczne uznały ją za ogromne zagrożenie dla układu panującego od okrągłego stołu oraz niepokonywalną przeszkodę w ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Rachunek był prosty: bez głosów LPR i Samoobrony ratyfikacja tej antychrześcijańskiej ustawy zasadniczej UE nie przeszłaby w polskim sejmie.

Dlatego kluby PO, PiS, SLD, PSL oraz koło RLN przeforsowały samorozwiązanie Sejmu, skracając jego kadencję o dwa lata. Tak powstała koalicja strachu przed niepokornymi partiami. LPR i Samoobrona głosowały ponadto za wprowadzeniem do konstytucji RP zapisu o ochronie życia i zdrowia dzieci nienarodzonych, storpedowanego przez koalicję strachu. Te właśnie posunięcia antysystemowych ugrupowań w sferze kulturowo-cywilizacyjnej weszły do podręczników historii i o nich pamiętają polscy patrioci. Nikt natomiast nie pamięta, jakie w tym czasie obowiązywały podatki – *idée fixe* neoliberalnych opcji z Konfederacją na czele.

Wielu Polaków głosujących niegdyś na LPR związało swoje nadzieje polityczne z Konfederacją, w której znalazł się Ruch Narodowy. Jak się okazało, narodowy to on jest tylko z nazwy. Uduje tradycję narodowej demokracji tak jak Marsz Niepodległości udaje suwerenność Polski – dlatego śmiało można o nim mówić, że jest marszem udawanej niepodległości. Gdyby nurt narodowy w Konfederacji był autentyczny, profil ideowy tej formacji musiałby być inny – nade wszystko w polityce międzynarodowej, uwzględniającej przesłanie Romana Dmowskiego o konieczności budowania dobrych relacji z Rosją. Gdyby „narodowcy” nie udawali narodowców, nurt liberalny w

Konfederacji musiałby współgrać z opcją endecką, dla której program rozwoju gospodarczego Polski stworzył **Adam Doboszyński** – inspirujący się ideami augustynizmu i tomizmu. Gdyby jego Ekonomię miłosierdzia i krytycyzm zarówno wobec socjalizmu, jak i „niemoralnego kapitalizmu” znał pan Mentzen, nie wykrzykiwałby w kampanii wyborczej tak antyspołecznych haseł, jak degradujące szkołę domowe kształcenie dzieci, za które rodzice otrzymywaliby od państwa bon oświatowy – czyli pieniądze podatników.

Gdyby przeczytał R. Dmowskiego „Niemcy, Rosja i kwestia polska”, nie proponowałby Polakom niemieckiego modelu kasy chorych w lecznictwie. Nie głosiłby utopijnej tezy, iż o losie nie tylko gospodarki, ale również pojedynczego człowieka decydują podatki. Nie zminimalizowałby roli państwa do takiego stopnia, że można mówić o jego zniknięciu w programie Konfederacji. Gdyby zaś Ruch Narodowy zapewnił w tym programie nawiązanie do endeckiej tradycji, nie doszłoby w kampanii wyborczej do takich wyskoków liberalno-libertariańskich.

Ukryty na okres kampanii Grzegorz Braun nie był absolutnie zainteresowany promocją endeckich idei, bo również jego partia została „zminimalizowana” przez władze Konfederacji. Potwierdzał to kilkakrotnie w swoich powyborczych wystąpieniach, utyskując na niesprawiedliwy dla jego partii parytet w jej władzach. Zdążył też wskazać zewnętrznego wroga, który odebrał jego kandydatom głosy: to PJJ. Siebie, oczywiście, nie obwinił o nic, a przecież miał 4 lata na to, aby zorganizować silne struktury swojej partii w terenie i oderwać się od Konfederacji. Wolał zachować w niej niewygodną dla siebie niszę, z której wychodził na happeningi sejmowe, przynoszące reklamę wyłącznie jego osobie.

Formacja panów Mentzena i Bosaka nie tylko nie spełniła pokładanych w niej nadziei środowisk endeckich, ale wręcz wywołała w nich zgorszenie i oburzenie. Przyczyny tej radykalnej zmiany stosunku do Konfederacji są oczywiste. Natomiast wina Konfederacji nie jest zbiorowa, lecz – zgodnie

z założeniami personalizmu chrześcijańskiego – indywidualna i leży po stronie tych, którzy nadali jej kształt ideowo-polityczny i lansowali się z nim w mediach. Lansowali nie tylko skrajnie liberalny program społeczno-gospodarczy i rusofobię, idącą w parze z bezwarunkową akceptacją banderowskiej Ukrainy, co pociągnęło za sobą pomoc Polski liczoną w dziesiątkach miliardów złotych. Pokazali również brak jakiegokolwiek etosu, widoczny m.in. w walce pokoleń – casus **Janusza Korwin-Mikkego** – a raczej bezwzględnej eliminacji seniorów, dokonywanej przez „młodych”. Zaczęli od „ukrycia” jego osoby na czas kampanii wyborczej a skończyli na zawieszeniu w prawach członkowskich po wyborach, przypisując mu winę za słaby wynik ugrupowania.

Nieetyczne było także umieszczenie na listach wyborczych członków rodzin przy jednoczesnym niedopuszczeniu do tych list takich osób jak **Sebastian Pitoń** – zasłużony dla szerokiej społeczności w walce z reżimem covidowym. Obowiązująca w podmiotach publicznych – np. w spółkach skarbu państwa – zasada niezatrudniania członków rodzin została złamana przez Konfederację w przypadku ciała decydującego nie o finansach jakiejś firmy, lecz o losach państwa. Co więcej, wybory zostały wykorzystane przez to ugrupowanie do partykularnej walki wewnętrznej „młodych” z seniorami, czego przykładem było umieszczenie na tej samej liście żony pana Bosaka przeciwko Januszowi Korwin-Mikkem. Jej wejście do Sejmu ogłoszono jako wielki sukces Konfederacji. Pani Bosak nie odebrała bowiem głosów ani PiS, ani opozycji, odebrała jedynie założycielowi swojego ugrupowania, eliminując go z Sejmu, co przy poparciu wpływowego Ordo Iuris, nieujawnionych w biogramie Wikipedii sponsorów studiów prawniczych w USA oraz w Brukseli, a nade wszystko wobec nagonki na Korwina – nie było czymś nadzwyczajnym. Dodatkowe wątpliwości moralne budzi fakt, iż żona współprzewodniczącego Konfederacji wystartowała do Sejmu w zaawansowanej ciąży i już w czasie kampanii wyborczej, nie uczestnicząc w spotkaniach z wyborcami, stała się przykładem rozdarcia między ideałem macierzyństwa i ideałem patriotycznej

służby w parlamencie.

Zgodnie z tym pierwszym, lansowanym przez Ordo Iuris, kobieta w sytuacji pani Bosak rezygnuje bowiem czasowo – dla dobra dziecka – z kariery zawodowej. Rozbieżność między ideami tej instytucji a postawą jej przedstawicielki w Sejmie jest na tyle duża, że dla Ordo Iuris to przedstawicielstwo nie jest strzałem w dziesiątkę, a jedynie pudłem czy też falstartem. Natomiast powyborcze popisy w mediach męża pani Bosak, aspirującego do funkcji wicemarszałka sejmu RP, budzą nie tylko wątpliwości moralne, ale również kabaretowy śmiech. W jednym z takich popisów pan Bosak zagroził politykom PiS rozliczeniami i więzieniem, ogłaszając, że znajdą się na nich paragrafy. Idea rozliczania ekip rządzących jest słuszna, ale została ośmieszona przez posła, który nie ma do tego merytorycznych kompetencji, bo nie ma studiów prawniczych ani żadnych innych. W dodatku reprezentuje najmniejszy klub w sejmie i w układankach koalicyjnych przyszłego rządu nie odgrywa żadnej roli.

Na wskazaniu winnych braku alternatywy w Polsce nie mogą kończyć się powyborcze refleksje Polaków. Rzesza czytelników „Myśli Polskiej” oraz środowiska skupione w Klubach „Myśli Polskiej” mówią Konfederacji „adieu”! Stanowią bowiem wystarczający potencjał – nade wszystko intelektualny – aby zbudować własne stronnictwo narodowe.

[prof. Anna Rażny](#)

Pałestynčzycy nie mają wiele

do stracenia



Podstawową przyczyną ataku na Izrael i brutalnego charakteru działań Hamasu i innych frakcji palestyńskich jest egzystencjalna sytuacja Palestyńczyków. Sytuacja, w której nie mają oni już zbyt wiele do stracenia.

W komentarzach na temat ataku Hamasu, a właściwie szerzej Palestyńczyków ze Strefy Gazy na Izrael przewija się pytanie: „Dlaczego teraz?”. Pada wiele odpowiedzi, w Polsce także spiskologicznych („długa ręka Moskwy”) i czym bardziej fantastyczne pojawiają się odpowiedzi, tym większe zaskoczenie one zdradzają. I tu kryje się pierwsza część odpowiedzi. Dlaczego teraz? – Właśnie dlatego, że nikt, także Izraelczycy, się nie podziwiał.

Hamas wykorzystał święto Jom Kippur i szabat, część żołnierzy obsadzających zwykle pogranicze ze Strefą Gazy była jeszcze na świątecznych przepustkach. Tym samym palestyńska organizacja powtórzyła trik sprzed pół wieku. W Jom Kippur 1973 r. na Izrael runęły armie Egiptu i Syrii skutecznie zaskakując Izraelczyków. Wyszli oni wówczas z wojny obronną ręką z najwyższym trudem, a jej przebieg wywołał w Izraelu polityczne trzęsienie ziemi.

Wojnę jaka rozpoczęła się w sobotę już możemy nazwać Jom Kippur 2. Teoretycznie jej militarny charakter jest bardziej ograniczony pod względem terytorialnego zasięgu (jeszcze?) i zaangażowanych zasobów. W praktyce efekt polityczny jest tak samo doniosły jeśli nie bardziej. Izrael został zraniony. I to nie przez całą koalicję państw, lecz niepaństwową organizację

wojskowo-polityczną otoczoną w niewielkiej eksklawie, jaką jest Strefa Gazy. Izrael krwawi.

Krew Izraela

Palestyńczycy i cały świat arabski zobaczył izraelską krew. Runął mit wszechpotęgi i przemożnej odporności Izraela. Setki ofiar cywilnych i wojskowych. Pojmani nie tylko żołnierze, ale prawdopodobnie oficerowie, którzy, jak sugerują niektóre nagrania audiowizualnie, nie potrafili stawić oporu. Uszkodzenie czołgu Merkawa za pomocą prostego drona i przejęcie kontroli nad kilkoma kolejnymi, a także innym ciężkim sprzętem wojskowym. Okupacja komisariatu policji w Sderot przez Palestyńczyków przez kilkanaście godzin. Izraelskie żołnierki panikujące w barakach. Problemy z mobilizacją i rodzice podwożący rezerwistów na miejsca zbiórki prywatnymi samochodami. Te obrazy staną się mitem i będą karmić morale Palestyńczyków przez wiele lat oraz być może podsycać poparcie arabskiej ulicy dla ich walki.

To kompromitacja sił zbrojnych Izraela, które pozostawiły granicę ze Strefą Gazy słabo chronioną. Zadufani przewagą technologiczną Izraelczycy uważali, że bezpieczeństwo zapewnią im te wszystkie wyrafinowane, częściowo autonomiczne systemy monitorowania i ostrzegania jakie skonstruowali na granicy. Nie wystarczyły.

Cena jest krwawa. Setki ofiar. Cena jest wysoka także poprzez liczbę jeńców i zakładników wziętych przez Palestyńczyków. Za jednego izraelskiego szeregowca **Gilada Szalita**, ujętego w 2006 r., Palestyńczycy uzyskali w 2011 r. zwolnienie 1027 palestyńskich więźniów. Teraz jeńców i zakładników jest, co najmniej kilkadziesiąt. Będzie to wyzwanie militarne – jeńcy i zakładnicy, przynajmniej w części, będą przetrzymywani w Strefie Gazy, na której Izraelczycy muszą wziąć odwet. Tym samym będzie to wyzwanie polityczne dla rządu Netanjahu.

Operacja wojskowa

Hamas przeprowadził doskonale zaplanowaną, wyrafinowaną i odpowiednio zaopatrzoną asymetryczną operację wojskową. Desant z parolotni i łodzi daleko za granicą, przekroczenie granicy lądowej, salwa tysięcy rakiet, w większości prostych konstrukcji, niezbyt celnych, ale odpowiednich do wyczerpywania zdolności obrony przeciwpowietrznej przeciwnika i terroryzowania jego populacji na znacznym obszarze. Dodatkowo wojna informacyjna, mająca zasiać strach i chaos. Tysiące zdjęć i nagrań z kanałów Hamasu popłynęły w czasie, gdy media izraelskie podlegały quasi-cenzurze. Tysiące izraelskich obywateli rzuciło się do ucieczki zapełniając drogi. Służby bezpieczeństwa zalane zostały nie zawsze uzasadnionymi doniesieniami o „czymś podejrzanym”.

W przygotowanie takiej operacji musiało być zaangażowane tysiące bojowników i sieci wsparcia logistycznego. Fakt nieświadomości kierownictwa politycznego Izraela to kompromitacja izraelskich służb specjalnych, uważanych dotychczas za perfekcyjne.

Tego rodzaju operacji militarnych w wykonaniu Palestyńczyków nie widzieliśmy od lat 80 XX wieku. Może od wyparcia głównej części Organizacji Wyzwolenia Palestyny/Fatahu z Libanu pod naciskiem izraelskiej ofensywy w 1982 r. To nie jest kolejna Intifada, pospolite ruszenie ulicznej młodzieży stopniowo zamieniającej proce i kamienie na karabiny i bomby. To właśnie operacja wojskowa.

Odpowiedzialność Netanjahu

Operacja ta doprowadziła już do podważenia prestiżu oraz wiarygodności odstraszenia Izraela, dlatego nie podzielam teorii, że kryje się za tym makiaweliczna taktyka Netanjahu dopuszczającego do ataku, by uzyskać pretekst do totalnego zniszczenia pozycji Palestyńczyków i skonsolidowania wokół

siebie izraelskiego społeczeństwa. Na krótką metę osiągnąć może „zjednoczenie wokół flagi”. Niewykluczone natomiast, że po wojnie może go czekać coś podobnego do komisji śledczej Agranata po wojnie Jom Kippur, pod ostrzałem której ze stanowiska premiera zrezygnowała polityk tej rangi co Golda Meir. Nie wróciła już do polityki. O ileż ciężiej będzie Netanjahu, który od dawna jest ostro skonfliktowany z Sądem Najwyższym Izraela na tle swoich reform.

Główną legitymizacją powstania i istnienia Izraela jest anty-antysemicki mit, iż Żydzi potrzebowali i potrzebują własnego państwa, ze względu na to, że każdym innym ich życie było i będzie zawsze zagrożone prześladowaniem, czy nawet śmiercią z rąk antysemickiego otoczenia. Zagwarantowanie fizycznego bezpieczeństwa, w warunkach dodajmy istnienia realnych wrogów akurat na Bliskim Wschodzie, jest więc zawsze absolutnym warunkiem rządzenia Izraelem. Bez względu na to jak bardzo Netanjahu będzie w stanie w odwecie zmiażdżyć Strefę Gazy, czy nawet Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu Jordanu, już może być uważany przez wielu swoich współobywateli za tego, który nie dotrzymał tego podstawowego warunku sprawowania władzy.

Nota bene konflikt społeczno-polityczny na tle tych reform wymiaru sprawiedliwości forsowanych przez gabinet Netanjahu, potężne manifestacje uliczne, w których uczestniczyli żołnierze, deklaracje rezerwistów o lewicowych i liberalnych poglądów, że nie będą uczestniczyć w ćwiczeniach w ramach protestu również były elementem osłabienia sprawności i odporności izraelskiego państwa i społeczeństwa. To kolejna część odpowiedzi na pytanie dlaczego Hamas uderzył akurat teraz.

Fikcyjna autonomia – fikcyjny pokój

Najważniejszą częścią odpowiedzi na pytanie dlaczego teraz jest jednak zrozumienie, że Palestyńczycy nie mieli już zbyt wiele do stracenia. **Jaser Arafat** poprzez porozumienia z Oslo z

1993-1995 r. doprowadził do realnego odwieszenia przez Palestyńczyków broni na kołek. Porozumienia określały siedzibę narodową Palestyńczyków, autonomię prawno-polityczną przedstawiając ją jako drogę do własnej państwowości. Autonomia okazała się fikcją. Zachodni Brzeg Jordanu poszatkowany został obszarami izraelskiej jurysdykcji wojskowej i nielegalnymi w świetle prawa międzynarodowej osiedlami żydowskimi, które przejęły najlepsze ziemie, wodę, zarezerwowały sobie na wyłączność wiele najlepszych dróg. Na straży tego stanu rzeczy postawiono izraelską armię okupacyjną. Strefa Gazy jest jednym wielkim gettem z 2 mln ludzi, którzy nie mogą sprowadzić dóbr tak podstawowych jak cement, którzy nierzadko nie mogą wypłynąć na połów ryb, by nie być przegonionymi przez izraelskie okręty. **Odpowiedzialność za to ponoszą przede wszystkim ci, którzy po porozumieniach Oslo realnie kontrolowali sytuację i mieli większość politycznych aktywów, czyli Izrael i protegujące go USA.**

Codzienne życie Palestyńczyków, niemal trzy dekady po podpisaniu porozumień z Oslo, to często brak pracy, lub bieda mimo pracy, w Strefie Gazy brak prądu ze względu na zbombardowane generatory, uciążliwe i czasem upokarzające kontrole na licznych check-pointach, agresja, czasem wandalizm ze strony żydowskich osadników, zajęcia działek, buldożerowanie domów, wtargnięcia policji i wojska do meczetu Al Aksa, co dla religijnego społeczeństwa ma wielkie znaczenie. To w ramach normy. W warunkach kolejnej eskalacji to śmierć od zabłąkanego, a czasem celowo wystrzelonego pocisku lub bomby w ramach kolejnej izraelskiej operacji wymierzonej w bojowników.

Krew za krew

Polscy komentatorzy podkreślają dziś okrucieństwo Palestyńczyków zabijających cywilów. Wśród nich są także ci posiadający obywatelstwo państw zachodnich, co dodatkowo

szarpie wrażliwość. W istocie zasługuje to na najdalej idące potępienie. Jednak dla Palestyńczyków, to płynące z Polski i szerzej Zachodu potępienie nie będzie już miało żadnego znaczenia. Nie tylko dlatego, że Zachód nie zrobił realnie zbyt wiele dla ich samostanowienia narodowego. Także dlatego, że podobne wyrazy żalu i oburzenia nie towarzyszyły śmierci nieuzbrojonych i niewinnych cywilów z rąk Izraelczyków.

Czy oburzaliśmy się, gdy 6 czerwca tego roku pod Ramallah 3-letni **Mohammed al-Tamimi** zginął wraz ojcem ostrzelany w samochodzie przez żołnierzy, którzy twierdzili potem, iż myśleli, że to bojownicy? Czy oburzaliśmy się śmiercią postrzelonego w lutym w Zatarze ojca pięciorga dzieci Samiha al-Aktasza, ofiary całej serii pogromów palestyńskich wiosek w rejonie Nablusu urządzonej przez nielegalnych żydowskich osadników? Czy oburzaliśmy się zastrzeleniem przez żołnierzy dziennikarki **Szirin Abu Akleh** w Dżeninie w maju zeszłym roku? Tylko w ciągu pierwszego półrocza br. z rąk Izraelczyków zginęło co najmniej 156 Palestyńczyków. Czy interesowaliśmy się jak wielu było wśród nich niewinnych cywilów, kobiet, dzieci? A nie był to rok wyjątkowy na tle ostatnich lat.

Dlatego Palestyńczycy nie przejmują się już zachodnią opinią publiczną. Ich paroksyzm brutalności z jaką traktują w czasie tej wojny każdego napotkanego Izraelczyka nie zrazi natomiast do nich arabskiej, czy szerzej muzułmańskiej opinii publicznej. Dlaczego teraz pytacie? Ponieważ sytuacja Palestyńczyków i status ich sprawy narodowej na arenie światowej upadł już tak nisko, że Hamas uznał, iż każdy sposób na podniesienie tej ostatniej będzie dobry, a straceńcza walka lepsza jest niż marazm i rozkład postępujący w obecnych realiach. Sytuacja w jakiej znaleźli się Palestyńczycy, w zasadzie niemal beznadziejna w perspektywie aspiracji narodowo-państwowych sprawia, że rachunek dzielenia przelanej krwi przez interesy polityczne daje dla Palestyńczyków, a szczególnie bojowników, inną wartość, niż żyjących w pokoju obywateli normalnego państwa.

Poruszyć arabską ulicę

Palestyńczycy będą teraz miażdżeni przez Izrael, ale czy zostaną zmiażdżeni? OWP-Fatah były dziesiątkowana i wyrzucana z Jordanii i Libanu. W chwili gdy wydawało się, że Arafat może już tylko przeżywać swoją klęskę na wygnaniu w dalekim Tunisie, wybuchła w 1987 r. pierwsza Intifada. Sądzę więc, że nawet totalna pacyfikacja Strefy Gazy nie zakończy zbrojnej walki Palestyńczyków i nie zakończy politycznie kwestii palestyńskiej.

Uważam zresztą, że pacyfikacja Strefy Gazy nie będzie tak szybka i łatwa. W 2006 r. Izraelowi nie udało się zniszczyć potencjału Hezbollahu w Libanie, choć palestyńska eksklawa jest jednak łatwiejszym celem, ze względu na swój terytorialny kształt i wymiar.

Na płaszczyźnie międzynarodowym Hamas jeszcze raz próbuje zagrać na nucie panarabskiej, wyrwać z coraz większej obojętności dla sprawy palestyńskiej cały świat arabski. Podcina plany Saudów szykujący się wzorem ZEA i Bahrajnu do normalizacji stosunków z Tel Awiwem. Dyplomacja Kataru już w niedzielę oświadczyła, że winą za wybuch walk leży po stronie Izraela.

Hamas ma już potężnych politycznych sprzymierzeńców w postaci tych, którzy wspólnie nazywają się „osią oporu” – Iranu, libańskiego Hezbollahu, Syrii, jemeńskich Hutich, irackich szyitów. Działania palestyńskie realizują cele polityki regionalnej Teheranu, co oczywiście automatycznie nie oznacza, że Palestyńczycy są pionkiem Irańczyków, nawet jeśli korzystają z ich wsparcia, tak materiałowego jak i szkoleniowego, co sugeruje jakość działań zbrojnych podjętych w sobotę rano. Hamas, jak starałem się uargumentować, miał dość swoich powodów. **Tym bardziej należy to przyłożyć do spiskologicznych teorii jakoby akcja Hamasu była działaniem „długiego ramienia Moskwy”.** Ten rodzaj spekulacji i jego

rozpowszechnienie przez polskich komentatorów to kolejny przykład poważnej skazy w naszej mentalności narodowej, przeszkadzającej w należyтым zrozumieniu procesów społeczno-politycznych, nawet w odległych od Rosji rejonach świata.

Sztandar walki

Hamas dzięki swojej ofensywie umocni się w roli głównego politycznego wyraziciela dążeń Palestyńczyków i sztandaru ich sprawy narodowej. Przyłączają się do niego kolejne frakcje, nawet tak odległe ideologicznie jak socjalistyczny Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny. Fatah, OWP, oficjalne władze Autonomii Palestyńskiej, polityczne dziedzictwo późnego Arafata zostaje właśnie jeszcze bardziej zdelegitymizowane. Tym samym Zachód traci „partnera w dialogu”, którego przez lata usilnie lepił, by był dla niego tak wygodny, że aż coraz mniej reprezentatywny dla tych, których ma reprezentować.

Wojna trwa i ma potencjał do rozszerzenia się do zakresu o nieprzewidywalnych skutkach. Wszystko zależy jaki jest wynik kalkulacji prowadzonych obecnie w Iranie. W Libanie, za północną granicą Izraela czekają już tysiące bojowników i rakiet Hezbollahu dysponującego zasobami i operacyjnym know-how większymi niż Hamas. Izraelczycy również przerzucili już pod tę granicę znaczne siły. Na razie jednak wydaje się, że w Teheranie powiedziano „czekać”.

Komentując bombardowania Stefy Gazy w 2021 r. napisałem, że jedyną możliwością trwałego rozwiązania tego konfliktu jest ustanowienie w pełni suwerennego, integralnego terytorialnie, posiadającego ekonomiczną bazę państwa Palestyny, zgodnie z rezolucjami Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa ONZ poczynając od rezolucji nr 181 z 1947 roku. **Warto przypomnieć, że Polska uznała państwowość Palestyny jeszcze w 1988 roku.**

Kto poprzez polityczną grę, użycie zbrojnej przemocy, szczególnie wobec cywilów, terroryzm, zbrojną okupację,

kolonizację i wypędzenia, gettoizację uniemożliwia wdrożenie modelu dwóch państw, ponosi odpowiedzialność za trwanie tego konfliktu, groźnego dla regionu, potencjalnie także dla Europy.

Krzysztof Kamiński

Geopolityka Palestyny



Rozważania na temat geopolityki Palestyny wyjść muszą oczywiście od postrzegania geomorfologii tej przestrzeni.

Po pierwsze, mamy tam nadmorską nizinę na której historycznie lokowały się zamożne miasta, obsługujące handel wschód-zachód takie jak starożytne Gaza, Aszkelon, czy Aszdod. Dotyczy to również położonego na północ od dzisiejszego Izraela i bardziej górzystego Libanu, gdzie historycznie funkcjonowały takie ośrodki jak choćby Tyr, Byblos, czy Sydon. W dzisiejszym Izraelu nadmorskie równiny są ośrodkiem kosmopolitycznej i liberalnej populacji w największym stopniu identyfikującej się z cywilizacją zachodnią. To kraj handlarzy, bankierów, cywilnej biurokracji i mediów, rozciągający się od Tel Awiwu na północ do Haify.

Perymetr wschodni

Na wschodzie znajduje się wysokie pasmo górskie, następnie zaś

głęboki Rów Jordanu z Jeziolem Tyberiadzkim i Morzem Martwym. Na pogórzu znajduje się Zachodni Brzeg Jordanu i tamtejsze struktury „państwa” palestyńskiego. Te regiony, z pasmami górskimi Libanu i Antylibanu oraz głęboką tektoniczną doliną Bekaa na północy, były historycznie ośrodkami cywilizacji wojowników-rolników. W okresie biblijnym miejsce dzisiejszego Zachodniego Brzegu zajmowało Królestwo Izraela pod panowaniem dynastii Omrydów i Jehu. Obecnie pomiędzy Jerozolimą a rzeką Jordan przewagę utrzymują struktury wojskowe oraz uzbrojeni osadnicy starający się równoważyć presję Syrii i Palestyńczyków.

Na wschód od rowu Jordanu siedziby mają miejscowe szczepy arabskie, zbyt jednak słabe by zagrozić ośrodkom siły kontrolującym Judeę i Samarię (południowy Izrael i Zachodni Brzeg). Około 30-50 km na wschód od Jordanu zaczyna się pustynia, stanowiąca geopolityczny bufor między Palestyną a Niziną Mezopotamską i tamtejszymi ośrodkami siły. Wschodni brzeg Jordanu, po upadku Imperium Osmańskiego, został przez Anglików wydzielony w nazwany Transjordanią osobny protektorat ze stolicą w Ammanie, gdzie osadzono sprzymierzoną z Anglikami a wygnaną z Hidżazu przez Saudów dynastię Haszymidzką. Po wycofaniu się Anglików z regionu w 1948 r. twór ten przemianowano na Jordanię. Haszymici w 1921 r. otrzymali też od Anglików położone po drugiej stronie pustyni Królestwo Iraku, w 1958 r. stracili je jednak na rzecz republikańskich puczystów wojskowych.

Dynastia haszymicka, pożeniona z przedstawicielkami angielskich i janskeskich sfer wojskowych, przez wielu w Jordanii – w tym szczególnie przez Palestyńczyków – uznawana jest za ciało obce. Haszymici od 1916 r. pozycjonowali się jako przedmiot protektoratu Anglii, na państwo żydowskie patrzą zaś jako na sojusznika równoważącego zagrożenie palestyńskie. Formalnie władając Zachodnim Brzegiem w latach 1948-1967, bynajmniej nie doprowadzili do powstania państwa palestyńskiego. We wrześniu 1970 r. stoczyli zaś z Organizacją

Wyzwolenia Palestyny krwawą wojnę, z pomocą Londynu zmuszając palestyński ruch narodowowyzwoleńczy do przeniesienia swoich siedzib do Libanu.

Zachodni Brzeg, na terenie którego znajdują się struktury kontrolowane obecnie przez palestyńską administrację z siedzibą w Ramallah, geoelekonomicznie zakleszczony jest więc pomiędzy wrogimi Izraelem a Jordanią, mogąc funkcjonować jedynie w oparciu o bardziej dynamiczną gospodarkę sąsiedniego Izraela. Podobnie jak w przypadku położonego na wzgórzach starożytnego Królestwa Judy znajdującego się w stałym konflikcie z położonymi na wybrzeżu państwami-miastami Filistii, również dzisiejsze położone na wzgórzach „Państwo Palestyńskie” ekonomicznie zależy od dostępu do portów położonego na nadmorskich nizinach Izraela.

Źródłem zagrożenia dla palestyńskiego ośrodka siły są natomiast przekraczające Pustynię Syryjską zewnętrzne ośrodki siły – z Mezopotamii oraz z Wyżyny Irańskiej. W latach 746-609 p.n.e. Palestyna znajdowała się pod panowaniem mezopotamskich Asyryjczyków. W latach 609-539 p.n.e. zastąpili ich również wywodzący się z Międzyrzecza Babilończycy. Miejsce Babilończyków zajęli następnie wywodzący się z Wyżyny Irańskiej Persowie (550-330 p.n.e.), którzy ostatecznie do 330 r. p.n.e. ulegli Aleksandrowi Wielkiemu. To zresztą również perski władca Kambyzes II w 525 r. p.n.e. podbił Egipt docierając do niego przez Synaj, w 340 r. p.n.e. jego wyczyn powtórzył zaś Artaxerxes III.

Sukcesja hegemonów wyznacza też rytm kolejnych starożytnych państwowości izraelskich: zniszczenia Królestwa Judy przez Babilończyków w 586 r. p.n.e. i deportacji Żydów do Babilonu przez tamtejszego władcę Nabuchodonozora II, następnie zaś edyktu perskiego władcy Cyrusa II otwierającego Żydom drogę „powrotu do Syjonu”, co markuje początek perskiego protektoratu Palestyny – zamienionego na macedoński po podbojach Aleksandra Wielkiego w IV w. p.n.e. a następnie na rzymski w I w. p.n.e.

Perymetr południowy

Kolejne historyczne inkarnacje państwa żydowskiego w Palestynie na południu władały zazwyczaj wybrzeżem pomiędzy Tel Awiem a Synajem oraz całością lub częścią pustyni Negew. Na południowym zachodzie pustynia Synaj stanowi więc dla Palestyny skuteczny bufor geopolityczny. Zarówno ze strony palestyńskiej jak i egipskiej siły mogą przekraczać ją, mając szansę na uzupełnienie zasobów po drugiej stronie. W XVII w. p.n.e. Egipt został podbity przez przybyłych z Palestyny przez pustynię Synaj Hyksosów, pokonanych ostatecznie przez siły rodzime około stu lat później gdy z kolei Egipt rozciągnął swoje panowanie na wybrzeże lewantyńskie.

W 640 r. atakujący z Damaszku Arabowie dotarli do Al-Fustat a dwa lata później także do Aleksandrii. Z kolei w 1174 r. założyciel władającej potem Egiptem do 1250 r. dynastii Ajjubidów sułtan Saladyn zajął Damaszek i Homs. Kolejna taka ekspansja została przedsięwzięta z Egiptu dopiero w pierwszej połowie XIX wieku przez walczącego z Imperium Osmańskim **Muhammada Alego Paszę**.

Synaj może więc być szlakiem ekspansji, koszty stałego utrzymywania na Półwyspie garnizonów wojskowych są jednak wysokie, wobec czego Izrael nigdy na dłużej nie władał Synajem, militarna obecność Egiptu jest tam zaś do dziś symboliczna i region ten jest swoistą polityczną „czarną dziurą”, służąc za kryjówkę przemytnikom, bandytom i bojownikom. Najazd przez Synaj możliwy jest w przypadku polityczno-militarnej dekompozycji przeciwnika po drugiej stronie pustyni („drugi okres przejściowy” w Egipcie w XVII w. p.n.e., klęska Hyksosów w walce z XVIII dynastią w XVI w. p.n.e., dekompozycja Imperium Osmańskiego po rewolucji w Grecji w latach 1820.) lub wsparcia atakującego podmiotu przez zewnętrzne mocarstwo (UK i Francja wspierające Izrael w 1956 r. oraz ZSRR wspierający Egipt w 1973 r.).

Warto przy okazji wspomnieć o ideologicznym zagrożeniu dla samodzielności palestyńskiego ośrodka siły płynącym z egipskiego ośrodka siły. W okresie monarchii do 1952 roku, Egipt przejawiał chęć zniszczenia tworzącego się wówczas państwa izraelskiego. W wyniku wojny 1948 r. pod jego wojskową administrację dostała się Strefa Gazy, którą kontrolował do 1967 roku. Przed przewrotem wojskowym 1952 roku, Kair postrzegał Strefę Gazy i Pustynię Negew jako naturalne przedłużenie Półwyspu Synaj, nie zaś terytorium narodowego państwa Palestyńczyków.

Po przewrocie **Gamała Abdela Nasera** w 1952 r. Egipt przyjął ideologię arabskiego nacjonalizmu. Jego szczytowym osiągnięciem była obejmująca Egipt i Syrię unitarna świecka socjalistyczna Zjednoczona Republika Arabska z lat 1958-1961, pozostająca w nominalnej konfederacji z Jemenem Północnym. Gamal Abdel Naser przeciwstawiał arabski nacjonalizm i socjalizm żydowskiemu syjonizmowi, podstawowym celem strategicznym czyniąc zniszczenie Izraela i włączenie do Zjednoczonej Republiki Arabskiej ziem palestyńskich, co pozwoliłoby państwu arabskiemu uzyskać terytorialną ciągłość. Stosunek Kairu do nacjonalizmu palestyńskiego był zatem dość ambiwalentny.

Dodajmy też, że w drugiej połowie XX wieku ojciec nacjonalizmu palestyńskiego **Jaser Arafat** i założone przez niego al-Fatah (1958) oraz Organizacja Wyzwolenia Palestyny (1968) **postrzegane były przez konserwatywne monarchie arabskie jako narzędzie Nasera i siła wywrotowa**, zagrażająca reżymom monarchicznym. Stąd krwawa wojna palestyńsko-haszymidzka w Jordanii we wrześniu 1970 roku. Występuje zatem napięcie nie tylko pomiędzy nacjonalizmem palestyńskim a nacjonalizmem syryjskim i panarabskim nacjonalizmem promieniującym z Egiptu do 1970 roku, lecz także między dążeniami Palestyńczyków a polityką bezpieczeństwa innych państw arabskich.

Na południowym wschodzie pustynie Arabska i Nefud stanowią skuteczną barierę geopolityczną przeciw najazdom plemion z

Hidżazu, które są zbyt nieliczne i słabe, by zagrozić palestyńskiemu ośrodkowi siły. Powodzenie osiągnąć mogą jedynie w warunkach eksplozji demograficznej, jak w VII wieku, gdy wyznający islam Arabowie rozpoczęli swoją ekspansję zdobywając i następnie czyniąc swoją stolicą Damaszek.

Perymetr północny

Na północny wschód od palestyńskiego ośrodka siły znajduje się syryjski ośrodek siły ze stolicą w Damaszku. Posiada on liczną populację, lecz odcięty jest od morza, co sprawia że jest ubogi. Od wschodu osłania go pustynia sięgająca do Eufratu. Na północ od syryjskiego ośrodka siły znajduje się górzysta Anatolia, gdzie ekspansja z południa jest wysoce utrudniona, skąd jednak wywierają na region presję zewnętrzne ośrodki siły. W przypadku braku zagrożenia z północy i stabilizacji wewnętrznej, syryjski ośrodek siły próbuje zdobyć sobie dostęp do morza, podporządkowując sobie miasta północnego Lewantu, z którymi uprawia intensywny handel. Tak było np. w latach 1976-2005, gdy Syria zaangażowała się w libańską wojnę domową, dokonując inwazji na ten kraj i kontrolując następnie większą jego część.

Porty północnego Lewantu samodzielnie nie stanowią istotnej siły lądowej. Historycznie mieściła się tam Fenicja z miastami takimi jak Dor, Akra, Tyr, Serepta, Sydon, Berytos, Byblos, Trypolis, czy Arwad. Przez większość swojego istnienia nie tworzyły one jednolitego organizmu państwowego, rywalizując ze sobą nawzajem i podlegając zależnościom od zewnętrznych ośrodków siły. W okresie od XII w. p.n.e. Fenicjanie zastąpili Kreteńczyków jako główna potęgą morską i handlową we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Już jednak w połowie IX w. p.n.e. większość miast fenickich popadła w zależność od wzrastającej lądowej potęgi Asyrii.

Pasma górskie Libanu w północnej części Lewantu sięga niemal wybrzeży morskich i jest jedynie z rzadka przecinane żyznymi

dolinami. Z tego powodu ośrodkom siły w tej części Lewantu brakuje geopolitycznego zaplecza. Fenicja nie była najpewniej krajem gęsto zaludnionym i funkcjonowała przede wszystkim jako mocarstwo morskie oraz pośrednik w handlu pomiędzy Mezopotamią, Egiptem i zachodnią częścią basenu śródziemnomorskiego, skąd przywożono m.in. poszukiwane wówczas srebro.

Palestyński ośrodek siły nie jest więc w znaczący sposób zagrożony przez dzisiejszy libański ośrodek siły. Współczesny Liban został wydzielony z osmańskiej prowincji Syrii przez Francuzów po pokonaniu Imperium Osmańskiego w I wojnie światowej. Podstawą jego wyodrębnienia była przewaga tam maronickich chrześcijan, z którymi Francja sprzymierzona była podczas wojny domowej w Imperium Osmańskim w latach 1860.

Nazwę swą Liban wzięł od swej topograficznej charakterystyki, to jest od górującej nad krajem góry Liban. Brakuje mu jednak organicznej odrębności geograficznej czy etnicznej, gdyż jedynym wyróżnikiem była tu historycznie dominacja sprzymierzeńców Francji. Strategicznym buforem dla dzisiejszego Izraela jest rzeka Litanii, tereny na południe od której Izrael starał się kontrolować bezpośrednio lub za pomocą satelickich sił miejscowych w latach 1978-2000, lub w każdym razie oczyszczać z sił przeciwnika jak podczas wojny lipcowej w 2006 roku.

Perymetr północno-wschodni

W przypadku kierunku północno-wschodniego uwzględnić należy zarówno charakterystykę geostrategiczną jak i historyczną zagrożenia dla palestyńskiego ośrodka siły ze strony syryjskiego ośrodka siły. Syryjski ośrodek siły atakować może Palestynę przez około 40-kilometrowy korytarz pomiędzy górą Hermon w paśmie Antylibanu a Jeziolem Tyberiadzkim. By dostać się nad nadbrzeżną równinę Palestyny, siły syryjskie muszą pokonać Wzgórza Golan i górzysty region Galilei, utrzymując

następnie linie zaopatrzenia przechodzące przez te będące dobrym oparciem dla partyzantki krainy. Alternatywna droga ataku wiedzie na południe od Jeziora Tyberiadzkiego, również jednak wymaga utrzymania rozciągniętych linii zaopatrzenia.

Strategicznym punktem w tym regionie jest od czasów neolitu wzgórze Megiddo, znane też pod grecką nazwą Armageddon. W starożytności znajdowały się tam ośrodki kanaanicki i stolica Królestwa Izraela, współcześnie natomiast izraelski kibuc o tej nazwie. Wzgórze znajduje się na północnym krańcu przecinającej Góry Karmel doliny Wadi Ara, górując nad Doliną Jezreel znaną też jako Dolina Armageddon lub Dolina Megiddo. Nacierające z północnego wschodu przez Wzgórze Golan siły musiałyby tu zderzyć się z siłami miejscowymi funkcjonującymi w oparciu o krótkie linie zaopatrzenia, samemu mając zaś rozciągnięte i narażone na działania górskiej partyzantki linie zaopatrzenia.

Charakterystyka historyczna zagrożenia syryjskiego musi wychodzić od podziału arabskich posiadłości Imperium Osmańskiego pomiędzy Anglię i Francję na mocy traktatu Syces-Picot z maja 1916 r. Tereny dawnej osmańskiej prowincji Syria, obejmującej terytoria dzisiejszych Syrii, Libanu, Jordanii i Palestyny, podzielone zostały wzdłuż linii biegnącej od Góry Hermon do wybrzeża Morza Śródziemnego na część północną która przypadła Francji i część południową która przypadła Anglii. W efekcie wielu Arabów którzy przyjęli syryjską tożsamość narodową neguje odrębność Palestyny, Libanu i Jordanii, uważając ich mieszkańców za Syryjczyków. Interwencja Syryjskiej Republiki Arabskiej w Libanie w 1976 r. przeprowadzona została m.in. pod hasłami odbudowy „Wielkiej Syrii” i wymierzona była w palestyński ruch narodowy.

Wektory nacisku spoza regionu

Niebezpieczeństwo dla palestyńskiego ośrodka siły z północy ma swoje źródło nie tyle w siłach miejscowych, co w zewnętrznych.

Seldżukowie zdobyli Palestynę na Bizantyjczykach po bitwie pod Manzikertem w 1071 r. nacierając wzdłuż wybrzeża lewantyńskiego z północy i zdobywając Jerozolimę w 1073 r. Również dwie pierwsze krucjaty dotarły w wiekach odpowiednio XI i XII do nadmorskich równin Palestyny zmierzając od Antiochii, przez Trypolis, na południe wzdłuż wybrzeża lewantyńskiego. Rządzących następnie Palestyną Mameluków pokonały wojska **Timura Chromego** nacierające w latach 1399-1401 z Aleppo na południe do Damaszku a następnie zwracając do Bagdadu. Osmański sułtan Selim I zakończył panowanie Mameluków nad Egiptem, pokonując ich wojska w 1516 roku, posuwając się na południe wzdłuż wybrzeża lewantyńskiego.

We wszystkich tych przypadkach Palestyna była najeżdżana od północy nie przez ośrodki siły z północnej części Lewantu, lecz przez ośrodki spoza regionu, zdolne do koncentracji siły nieosiągalnej dla pozbawionych zaplecza geopolitycznego, niejako „przyciśniętych” do nadmorskich pasm górskich, miast na północ od rzeki Litanii.

Dla zachodnich ośrodków siły, dążących do kontroli basenu śródziemnomorskiego, Lewant ma znaczenie jako pomost lądowy, umożliwiający – w przypadku dużych ilości wojska i dużych ładunków cargo – transport tańszy, łatwiejszy technicznie i wolny od zagrożenia atakami na morzu. Zachodnia potęga, aspirująca do kontroli zarówno północnych jak i południowych wybrzeży Morza Śródziemnego, nie kontrolująca jednak Lewantu, podnosiłaby bardzo koszty wewnętrznego transportu w imperium. Tym należy tłumaczyć zainteresowanie Rzymu, Bizancjum, Wenecji i krzyżowców, Anglii i Francji wybrzeżem lewantyńskim – po przekroczeniu Hellespontu droga na południe była dla nich wszystkich otwarta.

Konkurencją dla zachodnich ośrodków siły, gdy nie kontrolują one Lewantu, stają się ośrodki siły z północy (grecko-anatolijski ośrodek siły, eurazjatycki ośrodek siły) i ze wschodu (mezopotamski ośrodek siły, perski ośrodek siły). Dążą one do zabezpieczenia swojej południowej flanki poprzez

kontrolę lewantyńskich portów. Stabilność każdego imperium wyrastającego pomiędzy Hindukuszem a Morzem Śródziemnym zależy od zabezpieczenia portów lewantyńskich przed atakiem przez zachodnie ośrodki siły.

Potęga wschodnia może wtedy korzystać ze szlaków transportowych prowadzących ze Środkowego Wschodu do wybrzeży Morza Śródziemnego; ostatnim tego przykładem jest rozwijany po obaleniu Saddama w 2003 r. irański projekt korytarza transportowego z ośrodków zachodniego Iranu, przez iracki Kurdystan, do portów Syrii i Libanu – być może wojna w Syrii po 2011 r. i nagła ekspansja Państwa Islamskiego w Iraku w 2014 r. miały sparaliżować te projekty.

Na podobnej zasadzie potęgi północne, takie jak Macedonia, Bizancjum, Imperium Osmańskie, Rosja, starały się (lub starają współcześnie) opanować wybrzeże lewantyńskie, by zabezpieczyć sobie zachodnią flankę wobec ekspansji na wschód; północny ośrodek siły panujący nad Bosforem może swobodnie przerzucać siły angażowane aż po dolinę Indusu, pozostawiając jednak poza swoją kontrolą Lewant, naraża się na ataki zachodnich ośrodków siły.

Izraelska tellurokracja

Położenie palestyńskiego ośrodka siły komplikuje jego tellurokratyczna natura. Przyklejone do gór sięgających niemal wybrzeża miasta północnego Lewantu wytwarzają cywilizację talassokratyczną – bazującą na handlu i skierowaną ku morzu. Mające rozleglejsze zaplecze geopolityczne na szerszej niż na północy nadmorskiej równinie i nie tak stromych wzgórzach ośrodki palestyńskie generują cywilizację tellurokratyczną.

Nieprzypadkowo współczesny Izrael był u swych początków państwem socjalistycznym i do dziś w jego gospodarce zachował się znaczący sektor socjalistyczny w postaci niektórych kibuców. Gospodarka współczesnego Izraela bazuje na rolnictwie i nowoczesnych technologiach, czyli spełnia charakterystykę

lądowego ośrodka siły, nakierowanego raczej „na wewnątrz”. To zupełnie inny typ cywilizacji niż diaspora żydowskiej, bazującej raczej na kapitalizmie i handlu niż na wytwórczości a do tego niezwiązanej z ziemią. Obecność w Samarii kolonii uzbrojonych osadników jest kwintesencją „militarnej” cywilizacji lądowej. Symboliczne znaczenie ma formalne deklaracja uznania przez Izrael w 1980 r. śródlądowej Jerozolimy a nie nadmorskiego Tel Awiwu stolicą państwa. W odróżnieniu od miast północnolewantyńskich, palestyński ośrodek siły nigdy nie był potęgą morską i nie jest nią również współczesny Izrael.

Ze względu na swoją tellurokratyczną naturę, współczesny Izrael jest słabo związany ze światem zewnętrznym i w ograniczonym stopniu „potrzebny” światowym mocarstwom; jak u schyłku lat 1940. większe znaczenie zyskują rozleglejsze i bardziej znaczące kraje arabskie. Izrael próbuje podnieść swoje znaczenie poprzez działania diaspory żydowskiej oraz rozwijając sektor start-upów z dziedziny sztucznej inteligencji i cyberbezpieczeństwa, co ma go uczynić niezbędnym elementem globalnego systemu kapitalistycznego. Inicjatywa należy tu jednak zdecydowanie do USA i Chin, które występują wobec Izraela jako inwestorzy. **Znaczenie Izraela dla jego obecnego protektora, mianowicie Stanów Zjednoczonych Ameryki, zasadza się na byciu przezeń sojusznikiem USA przeciw Iranowi.** Owa zbieżność interesów nie jest jednak strukturalna, tylko akcydentalna i nie daje gwarancji stałego protektoratu Waszyngtonu nad państwem żydowskim (protektorat ów datuje się zresztą nie wcześniej niż od 1967 roku, wcześniej protektorem syjonizmu była Anglia, państwowości izraelskiej zaś kolejno ZSRR i Francja).

Dwa kraje Palestyńczyków

Z kolei Palestyńczycy żyją w dwóch odrębnych podmiotach geopolitycznych. Zachodni Brzeg jest ubogim krajem tellurokratycznym położonym na półpustynnych wzgórzach, który

funkcjonować może jedynie w oparciu o bardziej dynamiczną gospodarkę państwa żydowskiego. Palestyńskie terytorium jest tam stale okrajane i rozdrabniane na izolowane od siebie enklawy, proklamowane w styczniu 2013 r. „Państwo Palestyny” można w zasadzie uznać jednak za palestyńskie państwo narodowe – choć w praktyce jego władze zachowują się raczej jak judenraty w żydowskich gettach w czasie II wojny światowej.

Z kolei Strefa Gazy bardziej niż państwo narodowe przypomina talassokratyczne państwo-miasto. W odróżnieniu od znanych z historii miast lewantyńskich, nie jest jednak kosmopolitycznym ośrodkiem handlu, bankowości i żeglugi, gdyż poddana jest wrogiej izolacji współpracujących ze sobą przeciwko Palestyńczykom Izraela i Egiptu – talassokratyczna natura Strefy Gazy została niejako „abortowana” przez izolujących ją wrogich sąsiadów.

Strefa Gazy liczy 365 km kw. i zamieszкана jest przez 2,4 mln ludzi. Zachodni Brzeg, zamieszkaný przez 3 mln ludzi, liczy sobie 5 655 km². Gęstość zaludnienia w Strefie Gazy to 6,5 tys. os./km kw., podczas gdy Zachodniego Brzegu to 466 os./km kw. Strefa Gazy liczy sobie 41 km rozpiętości z południa na północ i od 6 km do 12 km rozpiętości ze wschodu na zachód. Długość granicy z Egiptem wynosi 11 km.

Wymienione wyżej wielkości jasno unaoczniają, że Strefa Gazy nie jest w stanie funkcjonować w swoim obecnym kształcie pod względem socjalnym, ekonomicznym i cywilizacyjnym. W ostatnich dekadach jej mieszkańcy wegetowali dzięki pomocy humanitarnej Unii Europejskiej i agend ONZ-owskich. Sytuację mogłoby zmienić otwarcie rynku pracy Izraela lub emigracja znacznej części mieszkańców Strefy Gazy. W przypadku powstania prawdziwego niepodległego państwa palestyńskiego obejmującego Strefę Gazy, należałoby się spodziewać exodusu co najmniej kilkuset tysięcy mieszkańców Strefy Gazy na Zachodni Brzeg, który jednak nie byłby w stanie zasymilować takiej liczby migrantów.

Obydwie części obecnego „Państwa Palestyny” (Strefa Gazy i Zachodni Brzeg) posiadają więc zupełnie inną charakterystykę geopolityczną i trudno w przypadku ich mieszkańców mówić o spójnym „narodzie”. Obecne „Państwo Palestyny” przypomina raczej Pakistan w dobie secesji Bangladeszu w 1971 r. Części Pakistanu nad Indusem i u ujścia Gangesu przedzielone były silniejszym i wrogim Pakistanowi państwem Indii. Analogicznie obydwie części „Państwa Palestyny” przedzielone są wrogim i silniejszym państwem izraelskim. Faktyczny rozpad „Państwa Palestyny” w 2007 r. był podobnie nieuchronny jak rozpad Pakistanu w 1971 r.

Palestyńskie Władze Narodowe na Zachodnim Brzegu uprawiają politykę kolaboracji z izraelskim okupantem, bowiem geopolityczna charakterystyka Zachodniego Brzegu czyni wytworzoną w ten sposób sytuację bardzo dokuczliwą, ale mimo wszystko dającą Palestyńczykom pole dla minimum egzystencji. Inaczej rzecz ma się w Strefie Gazy, rządzący którą od 2007 r. Hamas postuluje likwidację państwa izraelskiego i pozbycie się żydowskich kolonistów od 75 lat zasiedlających Palestynę, ponieważ dla Palestyńczyków ze Strefy Gazy warunkiem samodzielnego funkcjonowania jest poszerzenie ich przestrzeni życiowej. Tego geopolitycznego faktu wydają się nie rozumieć obecne władze Izraela, gdyż premier **Benjamin Netanjahu** ogłosił 3 listopada wydalenie z państwa żydowskiego 18 000 pracowników sezonowych ze Strefy Gazy oraz całkowite zerwanie jakichkolwiek stosunków z palestyńską eksklawą.

Pełna separacja państwa żydowskiego i terytoriów palestyńskich, czyni wzajemny konflikt „zerojedyńkowym” konfliktem egzystencjalnym – szczególnie dla mieszkańców „więzienia pod gołym niebem” („open-air prison”, charakterystyka przyjęta dla Strefy Gazy na forum niektórych organizacji międzynarodowych) dla których dalsza izolacja od reszty terytoriów Palestyny, zajmowanych dziś przez Izrael, oznacza „uduszenie się” i stopniowe obumarcie jako ludu – na podobieństwo mieszkańców gett zakładanych w czasie II wojny

światowej dla Żydów przez Niemcy i rezerwatów zakładanych dla ludności autochtonicznej Ameryki przez USA.

Na rzeczy wydaje się też być wskazanie na izraelską inspirację powstania Hamasu, do czego zresztą strona izraelska otwarcie się przyznała. Na podobnej zasadzie Indie inspirowały separatystyczny ruch we Wschodnim Pakistanie i wspierały Mukti Bahini. Nie należy wyciągać stąd jednak pochopnych wniosków, jakoby dalsze – w tym także obecne – działania Hamasu były „operacją fałszywej flagi”, na co dowodem jego wojny z państwem żydowskim z przełomu lat 2008/2009 oraz siedmioletnia wojna z 2014 roku, a także protesty z lat 2018-2019.

Warunki bytowe i brak perspektyw rozwojowych w „więzieniu pod gołym niebem” jakim jest Strefa Gazy a także obojętność Palestyńskich Władz Narodowych na Zachodnim Brzegu (które ściśle współpracują z Izraelem już na szczeblu aparatów bezpieczeństwa), wymuszają pojawienie się w Strefie Gazy radykalnych sił rewizjonistycznych. Gdyby zatem nie pojawił się Hamas, pojawiła by się zapewne inna grupa „spełniająca rolę Hamasu”.

Nie oceniamy tu tego faktu od strony moralnej, lecz stwierdzamy jedynie jego istnienie: w obecnej sytuacji konflikt Izraela i Palestyńczyków z Gazy jest konfliktem egzystencjalnym. Tym należy tłumaczyć wymordowanie przez Hamas 1 500 Żydów na terenach objętych rajdami z 7 października oraz nie liczenie się z kosztami humanitarnymi wśród Palestyńczyków przez Izrael podczas późniejszej ofensywy a także wypowiedzi władz w Tel Awiwie zachęcające mieszkańców Strefy Gazy do jej opuszczenia. **Obydwie strony dążą wyraźnie do etnocydu czy nawet do genocydu przeciwnika.**

Perspektywy

Wyjściem dla Palestyńczyków z klinczu geopolitycznego w jakim się znaleźli, byłby wzrost zewnętrznej potęgi eurazjatyckiej

lub środkowoazjatyckiej, które wsparłaby z zewnątrz egipski lub syryjski ośrodek siły, orientując go na kurs propalestyński. Dość blisko było do tego w okresie od czerwca 2012 roku do lipca 2013 roku, gdy prezydentem Egiptu był wywodzący się z Bractwa Muzułmańskiego **Muhammad Mursi**. Egipskie Bractwo Muzułmańskie wspierało Hamas ze Strefy Gazy, samo zaś cieszyło się poparciem przywódcy Turcji **Recepa Tayyipa Erdooana**. M. Mursi został jednak ostatecznie obalony przez zamach stanu cieszącego się poparciem Zachodu gen. Abd al-Fattaha as-Sisiego, co, jak się wydaje, w przewidywalnej przyszłości określiło negatywnie los Palestyńczyków ze Strefy Gazy.

Perspektywy Izraela wobec ewentualnego wzrostu nowego regionalnego lub światowego hegemonu zilustrować można symbolicznie przez odniesienie do jego starożytnej historii: dla Izraela możliwy jest model „Dawidowy” (pełna suwerenność i dominacja regionalna), model „babiloński” (likwidacja państwa i wygnanie lub wymordowanie Żydów), oraz model „perski” („satrapia”, czyli protektorat w ramach imperium zewnętrznego). Model „Dawidowy” realizowany jest w ramach Pax Americana, ale, jak wspomnieliśmy wyżej, protekcja USA nad Izraelem ma podstawy sytuacyjne a nie strukturalne. W przypadku rozkładu lub załamania się Pax Americana, od żywotności koncepcyjnej i sprawności dyplomatycznej Żydów zależy realizacja modelu „babilońskiego” lub „perskiego”.

Jak zilustrowaliśmy to wyżej, znaczące zagrożenia dla palestyńskiego ośrodka siły pochodzić mogą spoza regionu, tak więc ich neutralizacja przekracza możliwości strategiczne Izraela, zależąc od czynników takich jak dyplomacja i ideologia. W ramach modelu „perskiego” (np. w ramach hipotetycznego Pax Sinica) Izrael nie mógłby na pewno dłużej być etnokracją jak obecnie. Wobec żydowskiej kolonizacji Zachodniego Brzegu i ekonomicznej zależności terytoriów przyznanych Palestyńczykom od gospodarki Izraela, nierealne jest też raczej rozwiązanie dwupaństwowe. Być może

rozwiązaniem byłaby więc zintegrowana wewnętrznie palestyńska „semicka” jednostka polityczno-terytorialna z przemieszaną ludnością arabską i niesyjonistycznie nastawioną ludnością żydowską.

Ronald Lasecki